Nr 232. Kraków, Sobota 22 Maja 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	18	9 kor. 50 h.	3 „ 20
W Państwie Niemieckiem	38	19	9 koron	3 „ –
W innych państwach	48	24	12	4 „ –

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wybór posła z m. Warszawy.

Jak już donieśliśmy, posłem do Dumy z miasta Warszawy, w miejsce p. Romana Dmowskiego, wybrany został wczoraj kandydat i jeden z wybitnych członków stronnictwa narodowo-demokratycznego, p. Władysław Jabłonowski.

Wśród jakiego nastroju odbywał się ten wybór, świadczą o tem następujące refleksye naszego korespondenta warszawskiego.

Warszawa, 20 maja.

Jutro mają się odbyć w Warszawie wybory na posła do Dumy na miejsce p. Romana Dmowskiego, który, jak wiadomo, kilka miesięcy temu zrzekł się był mandatu. Nikt wszakże o tych wyborach nie mówi, nikogo to nie interesuje. Według ustawy wyborczej posłem być musi jeden z kilkudziesięciu wyborców stałych na cały pięcioletni okres wyborczy, a ponieważ pomiędzy tymi wyborcami, z wyjątkiem paru osób bezpartyjnych, są sami narodowi demokraci, więc o tylko naradzać się i deliberować mogą. Chociażby siłą jakichkolwiek paktów, chcieli oddać mandat komuś ze stronnictwa realistów, nie mogą tego uczynić ze względów regulaminu wyborczego, na liście wyborców niema bowiem ani jednego realisty. Oczywiście partye postępowe ani się o mandat poselski w istniejących warunkach politycznych nie kuszą. Od czasu niekonstytucyjnej zmiany prawa wyborczego i zmniejszenia liczby mandatów poselskich Królestwa Polskiego z 34 do 11, przestały one uważać Dumę za ciało prawodawcze z jakiemikolwiek stałemi atrybucyami, i uprawiają politykę abstynencyi.

Znalazł się na liście wyborców znany adwokat A. Pepłowski, doskonały mówca, politycznie bezpartyjny. Ten słaby głos publiczny, który zajmuje się jeszcze sprawą wyborów, zwracał się ku niemu, żywiąc nadzieję, że krasomówstwo jego mogłoby się na coś w Dumie przydać. Ale i panu Pepłowskiemu nie uśmiecha się pono godność słomianego deputata; podobno nie chce kandydować. Odmówił p. Fr. Nowodworski, dwukrotny poseł do Dumy; mówią o adw. Libickim, Kucharzewskim, Dziewulskim, którzy jeszcze żadnej godności nie spróbowali, a w braku innych i o p. Władysławie Jabłonowskim, jednym z najzapamiętalszych zwolenników narodowej demokracyi. Dziwny stan rzeczy, gdy ludzie bronią się od przedstawicielstwa, jak od choléry! Właściwie powinienby powrócić na te ławę posłem z Warszawy, gdy wejdzie pod obrady Dumy sprawa wyodrębnienia Chełmszczyzny, może się naprawdę stać łożem Prokrustowem, główny sternik polityczny p. Roman Dmowski, albo pierwszy współpracownik jego p. Zygmunt Balicki.

Zadziwiająca rzecz, jak bardzo lekkomyślny jest charakter polski! Ci dwaj ludzie, niewątpliwie w epoce przed 1905 r. bardzo zasłużeni, dostawszy do ręki cień, możliwość, — powtarzam, samą możliwość — władzy, poddali całe swe czucie i rzeczywistość narodu swym ambicyom, a straciwszy tę jedyną i najpewniejszą busolę, popełnili błąd największy, jaki popełnić może polityk, mianowicie: odsłonili przed rządem rosyjskim wszystkie słabe strony swego społeczeństwa. To jest zarzut; błąd, którego nie przebaczy im ta rzeczywistość, o której oni zapomnieli. Dzisiaj wszystkie nici polityczne, a raczej ta słaba pajęczyna polityczna, jaka da się uprząść z opłakanych stosunków państwowych, przejść muszą bezwarunkowo do tych ugodowców, do tych realistów, na których niedawno jeszcze narodowa demokracya rzucała anatema, a do których dzisiaj chodzą już z gęsią na salony „Delegacyi do pracy społecznej".

Lat temu cztery nie mówiło się inaczej, a co gorzej, nie pisało się inaczej o pp. Erazmie Piltzu, Ludwiku Straszewiczu i innych, jak o „zdrajcach narodu", a o pogrzebie tak niepospolitej miary człowieka, jakim był Włodzimierz Spasowicz, prasa warszawska pisała z takim zimnym przekąsem, że nawet najzawziętsi przeciwnicy polityczni zmarłego odczuli jakiś bolesny kolec w sercu.

A jednak ci wydawcy działali tylko teoretycznie. Żadnej władzy nie mieli, w przedstawicielstwie narodowem udziału decydującego nie brali, mów zasadniczych w Dumie nie wygłaszali, polityki praktycznej nie prowadzili, bo ani rząd, ani naród ich do tego nie powołał.— Demokracya narodowa zaś przegrała kampanię na polu bitwy, nie uzyskała dla narodu nic, nawet za cenę całkiem chybionych poniżeń, n. p. przed Menszykowem z „Nowego Wremieni", a cofając się ciągle, daleko poza szańce godności narodowej, małostkowo ambitna, więc do cierpliwości niezdolna, wpadła w takie wilcze doły własnej nieudolności, jakich ustrzegłoby się było z pewnością rozważniejsze stronnictwo realistów.

Instynkt narodu po chwilowem odurzeniu trafnie ocenił zdolności kierownicze stronnictw, szkoda, że po niewczasie, ale dotąd w Polsce zawsze tak, a nie inaczej, bywało. — Narodowa demokracya, na polu pielęgnowania uczucia narodowego przed epoką lat ostatnich, pewne zasługi położywszy, okazała się do roboty politycznej całkiem niedojrzałą, realnych idei pozbawioną, w stosunku do przewrotnych menerów petersburskich naiwną, i dzisiaj rozpływa się w narodzie ku ogólnemu zadowoleniu. Następuje nowe ukształtowanie idei i stronnictw.

Horeszko.

Bliższe szczegóły, dotyczące aktu wyborczego i osoby nowego posła m. Warszawy, podajemy na innem miejscu. Przyp. red.

Z czarnej księgi sprzedawczyków.

(Koresp. „N. Reformy".)

Poznań, 19 maja.

Sprzedaż Kruszewa kolonizacyi przez dra Karola hr. Potulickiego, o której donosiłem już przed dwoma tygodniami, wbrew zaprzeczeniom pism miejscowych, wykrywa tyle ohydy i cynizmu, że koniecznem wydaje się podanie kilku szczegółów na wieczną rzeczy pamiątkę, zwłaszcza, że sprzedawczyk jest obywatelem galicyjskim i łatwo w mury Krakowa zawitać może. Obecnie z łupem swoim, opłaconym krwawicą ludu polskiego i 5 tysiącami morgów ziemi polskiej, bawi pod rozkosznem niebem włoskiem. Sprzedawczyk ten w czelności swej i zdolności okłamywania ludzi, przeszedł wszystkich swych kolegów z „czarnej księgi".

W końcu marca b. r. pan ten miał jeszcze odwagę dawać słowo honoru i zaklinać się na wszystkie świętości, że nabywcą jest istotnie Stefan Grabowski, majętny człowiek, administratorem zaś Polak Binder, rzekomo brat adwokata tegoż nazwiska i b. posła z Galicyi. Tymczasem pokazuje się, że Binder jest urzędnikiem komisyi kolonizacyjnej, z którym Potulicki wprost pertraktował i od którego też całą sumę judaszową odebrał. Grabowskiego zaś sprowadził sobie tylko na kilka dni do Kruszewa, gdzie godny ten wspólnik, jako prosty figurant bawił dni kilka.

Gdy jednakże rozniosła się wieść, jakoby Stefan Goetzendorf-Grabowski posiadał Kruszewo, filia lwowska c. k. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu wystąpiła z żądaniem 270 tysięcy koron na pokrycie 5 weksli i kazała komornikowi pruskiemu obłożyć aresztem część majątku. Na nic się to oczywiście nie przyda, bo od kilku miesięcy jest faktycznym właścicielem Kruszewa Kolonizacya, a przed tygodniem nastąpiło prawne przewłaszczenie. Grabowski ze swojem honoraryum uciekł do Rosyi, a p. Binder oświadcza, że żadnego brata adwokata w Krakowie, czy w Wiedniu nie ma, lecz jest urzędnikiem kolonizacyi i jako taki wszystkie układy osobiście z Potulickim zawierał.

Aby zrozumieć cały ogrom cynizmu postępowania tego sprzedawczyka, trzeba wiedzieć, że bardzo majętna hr. Potulicka z Potulic chciała kupić Kruszewo; widocznie dawała mniejszy zarobek.

To wszystko stało się właśnie w rok po prawie wywłaszczenia. Ziemiaństwo wielkopolskie, zamiast połączyć się z całem społeczeństwem, celem odparcia nowej klęski i wyrobienia odpowiedniej opinii w sprawie frymarki ziemią, w części zaczęło prowadzić wysoką politykę, odosabniać się w „kasynie" i rzucać gromami na radykalizm prasy i ogółu, który uniemożliwia bliską ugodę z rządem pruskim. Oto owoce tej polityki!

Jak zresztą i inne koła społeczeństwa zapatrują się na sprzedawczyków, dowodzi fakt, że dr J. Żychliński, który razem z hr. Bnińskim (same piękne nazwiska!) sprzedał w taki sam sposób Modliszewo kolonizacyi, za sprawą proboszcza swej drugiej wsi został honorowym (!) patronem Tow. robotników, a konfrater jego, sekretarz i kierownik Związku Tow. robotników przeciw temu nie wystąpił! *Utis.*

Koło polskie w obecnej sytuacyi.

(Kor. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 21 maja.

Doniesienie „Narodnich Listów" o wyniku poufnej dyskusyi politycznej w Kole polskiem, wywołało zaniepokojenie w prasie wiedeńskiej, która obawia się rozbicia obecnej większości parlamentarnej. O ile skonstatować można, wiadomość organu czeskiego była w niektórych szczegółach niedokładną, ale w formie ogłoszonej wywołała zamięszanie i powódź wprost sprzecznych komentarzy. Tajemniczość obrad, a w szczególności uchwał Koła polskiego, okazała się już nieraz szkodliwą i, co najgorsza,— bezcelową. Na kilkadziesiąt osób zawsze znajdzie się ktoś, kto w najlepszej wierze opowie jeden lub drugi szczegół zaprzyjaźnionemu posłowi lub dziennikarzowi, a następstwem jest, że prasa krajowa, krępowana poufnością, informuje się o zajściach w Kole polskiem z dzienników obcych, zazwyczaj wiedeńskich lub czeskich. Powtórzeniu się takich niedyskrecyj, można i należy zapobiedz przez ogłoszenie oficyalnych komunikatów tuż po każdem posiedzeniu Koła, jak to czynią inne kluby.

Wracając do treści uchwały Koła polskiego, sądzimy, że nie zwraca się ona właściwie przeciw nikomu. Oczywistą jest rzeczą, że Koło polskie nie może być stale związane z większością, której głównym celem jest upokorzenie Czechów i innych Słowian i zamanifestowanie siły niemieckiej. Dla ewentualnych chwilowych korzyści Koło nie może stanąć w sprzeczności ze swojemi tradycyami i interesami narodowemi, bo zaprzepaściłoby przez to całą swoją przyszłość. Musi więc być dążeniem Koła pozyskanie także innych narodów, albo przynajmniej niektórych stronnictw narodowych do większości rządowej, jeżeli nie chce narażać się na zarzut, że swoją polityką przyczyniło się do odnowienia i utrwalenia hegemonii niemieckiej w Austryi. Koło polskie chce i nadal utrzymać jak najlepsze stosunki parlamentarne ze stronnictwami niemieckiemi, ale nie chce i nie może swojem poparciem zachęcać Niemców do opornego stanowiska wobec porozumienia się z Czechami i wobec słusznych żądań innych narodów.

Dla Niemców dzisiejsza konstelacya jest oczywiście najwygodniejszą, bo ich do niczego nie obowiązuje i pozwala im ignorować życzenia Czechów i Słowieńców. Honor i interes Koła polskiego wymagają zmiany tych stosunków. Uchwała Koła jest ostrzeżeniem dla Niemców, że zbliżyć się powinni do Czechów i z nimi się porozumieć co do jakiegoś „modus vivendi", że zaniechać powinni obstrukcyi w Sejmie czeskim, gdyż w przeciwnym razie nie mogą liczyć na stałe poparcie Polaków.

Ale nietylko ze względu na własne interesa Koła polskiego taka konstelacya parlamentarna jest pożądaną. Leży ona także w interesie państwa i parlamentu, który, jak widzimy, bez stałej i silnej większości skazany jest na zupełną niemoc; dla tego należałoby akcyi Koła polskiego życzyć powodzenia. Przywróciłoby mu to dawną powagę, wzmocniłoby jego stanowisko w parlamencie i dostarczyłoby nowych przyjaciół. Kto zna dokładnie historyę i przyczyny rozbicia koalicyi Becka, nie ma powodu tracić zaufania do konstelacyi, która jest jedynie możliwą i odpowiednią w parlamencie austryackim. Rzecz jasna, że porozumienie wymaga ustępstw obopólnych i mamy nadzieję, że gdyby przyszło do poważnych rokowań, Czesi nie rozbiją ich przez zajęcie stanowiska ultraradykalnego.

Zadanie Koła polskiego jest niezawodnie trudne ale jest także wdzięczne. Sz.

(Telefonem.)

Wiedeń, 22 maja.

„Fremdenblatt" polemizuje z prasą czeską i ze wszystkimi, którzy domagają się zmiany stosunków parlamentarnych. Organ półurzędowy wywodzi, że utworzenie ministerstwa ze stronnictw miarodajnych jest z pewnością rzeczą pożądaną, ale należałoby przedtem wytworzyć potrzebną ku temu podstawę. Musiałby powstać pewien program minimalny, na który stronnictwaby się godziły, a w spornych kwestyach narodowościowych musiałoby nastąpić porozumienie.

„N. Fr. Presse" nawiązując do walk w Kole polskiem, twierdzi, że kierownictwo Koła i grupa narodowo-demokratyczna nie sympatyzują z tendencyami grupy Stapińskiego i jego inicyatywami co do utworzenia stałej większości pracy. Z tych przyczyn rezolucya jego została przekazana komisyi parlamentarnej Koła rzekomo celem jej rozpatrzenia właściwie zaś, aby sprawę tę na razie usunąć z porządku dziennego. Dziennik ten zaznacza wkońcu, że stronnictwa niemieckie dzisiaj mniej niż kiedykolwiek, skłonne są do wstąpienia do ponownej koalicyi.

Nowe projekty podatkowe.

(Telefonem).

Wiedeń, 22 maja.

Wczorajsze wywody ministra skarbu Bilińskiego w komisyi budżetowej i jego nowe projekty podatkowe znajdują w prasie na ogół dość przychylne przyjęcie.

„Die Zeit" zaznacza, że mowa ministra skarbu przyczyniła się znacznie do ułatwienia sytuacyi.

Poseł Steinwender wywodzi w „N. W. Tagblatt", że minister skarbu byłby lepiej uczynił, gdyby projekty te zapowiedział był równocześnie z pierwszym planem finansowym. Jednak i teraz należy te projekty przychylnie powitać, ze względu na potrzebę zasilenia kas państwowych.

Tylko „N. Fr. Presse" zwraca się dziś ostro przeciw Bilińskiemu, któremu zarzuca, że w przeciągu kilku tygodni zmienił swe zapatrywania.

Z podatków antidemokratycznych, jak podwyższenie podatku od piwa i wódki, które wywołały opozycyę, przeszedł do podatków skrajnie demokratycznych. Dziennik wykazuje, że podatek osobisto-dochodowy w Austryi nie nadaje się do dalszego podwyższenia, i zarzuca w końcu Bilińskiemu, że prowadzi politykę portfelową, a nie finansowo-państwową

Karpaccy Rosyanie w Petersburgu.

W środowym naszym artykule zaznajomiliśmy czytelników z całym tym entuzyazmem reakcyonistów, generałów, admirałów i pułkowników rosyjskich, z jakim witali oni moskalofilów galicyjskich, którzy nawet w Petersburgu nie zdołali ustalić swej nazwy, bo podczas gdy jedne dzienniki nazywają ich „karpatorossami", a drugie „galicyjskimi Rosyanami" to inne wreszcie tytułują ich systematycznie „Rusinami" na znak, że wizytę dra Dudykiewicza i jego sztabu uważają tylko za objaw wzajemności słowiańskiej, a nie za fetę czysto rodzinną...

Nazajutrz po powrocie z Kronsztadu udała się delegacya moskalofilska do Ławry Aleksandronewskiej, gdzie wysłuchała liturgii, odprawionej przez samego metropolitę petersburskiego Antoniusza. Po nabożeństwie metropolita wygłosił mowę na temat jedności słowiańskich narodów, poczem zaprosił gości galicyjskich do swoich prywatnych apartamentów. O czem tam mówiono, nie wiadomo. Dość, że deputacya zabawiła tam czas dość długi.

O godzinie drugiej po południu tego samego dnia, wydało na cześć gości śniadanie towarzystwo działaczy społecznych. W śniadaniu wzięli udział między innymi: prezes Towarzystwa prezydent Dumy Chomiakow, znany ze zjazdu słowiańskiego w Pradze Krasowskij, leader stronnictwa październikowców Guczkow i wielu innych. Przed śniadaniem rozeszła się wieść, że ma w niem wziąć udział także kilku Polaków. Wobec tego postanowiono nie wygłaszać żadnych mów, aby nie wywołać jakiego konfliktu. Wkrótce jednak okazało się, że niedorzeczna ta wiadomość była zupełnie nieprawdziwą i że żaden Polak na śniadanie to nie przyjdzie. — Wówczas uczestnicy uroczystości uspokojeni dali folgę swoim językom, wygłaszając niezliczoną moc mów i toastów, które rozpoczął prezydent Dumy Chomiakow, wysławiając ojca swego, jako jednego z twórców panslawizmu, który, zdaniem mowcy, będzie charakterystycznym dla historyi dwudziestego wieku.

Sensacyę wywołało przemówienie senatora Kowalewskiego, który z wielkim zapałem nawoływał do walki z germanizmem. Zakończył te wylewy uczuć poseł na Sejm galicyjski, włościanin z pod Kołomyi, Mironiuk-Zajaczuk, który nędzną rosyjszczyzną spowiadał się ze swoich wrażeń w Moskwie i Petersburgu, opowiadając, że go tak tam zacałowano i rozpieszczono, że zapomniał o żonie i dzieciach...

O ile jednakowoż dotąd wszystkie te fety nosiły piętno pewnej ceremonialności i przyzwoitości, które nie pozwalały ani podejmującym, ani podejmowanym na szczególniejszą szczerość, o tyle, znikły te wszystkie więzy na uroczystem posiedzeniu towarzystwa galicyjsko-rosyjskiego, które na cześć gości galicyjskich odbyto w sali rady miejskiej. Za stołem prezydyalnym zasiedli metropolita kijowski Flawian, arcybiskup wołyński Antoni, znany biskup chełmski Eulogiusz, były towarzysz oberprokuratora Synodu Sabier i najwybitniejsi członkowie czarnej sotni t. j. związku rosyjskiego narodu z odznakami związku w klapach surdutów.

Przybywających przedstawicieli „podkarpackiej Rosyi", jak tutaj moskalofilów galicyjskich oficyalnie tytułowano, powitano oklaskami i pieśnią cerkiewną „Christos woskrese". Nowy

Nagrody akademickie fundacyi Barczewskiego.

Dorocznym zwyczajem Akademia umiejętności ogłosiła dzisiaj nazwiska laureatów, którym w dziedzinie nauki i sztuki przyznaną została nagroda z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego.

Komitet Akademii, wybrany dla przyznania tych nagród, ogłasza motywa swego orzeczenia w sprawozdaniu, z którego przytaczamy najważniejsze ustępy:

I. Nagroda za pracę historyczną:

W r. 1908, podobnie jak w latach poprzednich, ukazała się niemała ilość dzieł historycznych, które ze względu na treść i rozmiary mogłyby ubiegać się o nagrodę ś. p. Probusa Barczewskiego. Komitet rozpatrywał więc dzieła następujące: prof. Szymona Askenazego „Łukasiński", dra Stanisława Tomkowicza „Wawel", p. Stanisława Witkiewicza „Jan Matejko", ks. prof. Gromnickiego „Świętopietrze w Polsce", p. Henryka Radziszewskiego „Skarb i organizacya władz skarbowych w Królestwie Polskiem", p. dra Tadeusza Grabowskiego „Literatura aryańska w Polsce", p. Włodzimierza Szuchiewicza „Huculszczyzna", p. Marcelego Handelsmana „Prawo karne polskie". Wśród wyliczonych tu książek już na pierwszy rzut oka musiały koniecznie zwrócić uwagę członków Komitetu obie wymienione na czele, a to rozległością włożonych w nie badań i doniosłością treści, tak, że kwestya, komu w roku 1908 należałoby przyznać nagrodę Barczewskiego, przedewszystkiem musiała polegać na ocenie tych obu publikacyj. Komitet jednak uznał za stosowne zastanowić się także i nad innemi, wyżej wyliczonemi i zaznaczyć w swem sprawozdaniu ich zalety.

„Matejko", książka p. St. Witkiewicza, napisana jest z wielkim talentem i ze szczerą werwą pisarską. Przewaga subjektywizmu jest w niej nad miarę widoczna. W objaśnieniach twórczości Matejki autor nie zawsze stara się bezstronnie ocenić jego założenie, ale przeciwnie, obrawszy punkt widzenia własny, mówi to, co sam czuje, poucza, jak Matejko powinien był komponować i malować. Praca Witkiewicza, w której odźwierciadla się stan obecny duszy pisarza, jest bezwarunkowo utworem niepowszednim, zawierającym szereg niezwykle bystrych i trafnych uwag co do malarskich zalet genialnych dzieł Matejki. „Świętopietrze w Polsce" ks. prof. Gromnickiego stanowi cenny przyczynek do historyi stosunków polskich ze Stolicą Apostolską. — Dwutomowe dzieło p. Henryka Radziszewskiego należy zaliczyć do najpoważniejszych prac naszej literatury historycznej z lat ostatnich. Przedmiot niemałej wagi, opracowany przed 25 laty z grubsza w 13 tabelach Blocha, oraz w poprzedzającym je krótkim wstępie i w dołączonych do tablic objaśnieniach, doczekał się tu wyczerpującej monografii, opartej na obfitych materyałach Archiwum Komisyi przychodów i skarbu.

Praca dra Tadeusza Grabowskiego wiąże się swoją treścią bezpośrednio z rozprawą tegoż autora, wydaną przed dwoma laty p. t. „Z dziejów literatury kalwińskiej w Polsce". Dr. Grabowski w tych badaniach zwrócił się na pole bardzo mało dotychczas uprawiane i z wielką energią zabrał się do studyowania obfitego a rozproszonego w krajowych i zagranicznych bibliotekach i archiwach materyału. Jeżeli pod względem metody można tym pracom poczynić pewne, słuszne zarzuty, to jednak nie da się zaprzeczyć, że wskutek niezwykłej skrzętności autora, torują one drogę przyszłym badaczom, przynosząc mnóstwo szczegółowych wiadomości, a przedewszystkiem zupełnie nowych wskazówek bibliograficznych. — Z ukazaniem się tomu IV ukończono zostało obszerne dzieło p. Szuchiewicza p. t. „Huculszczyzna". Jest to praca sumienna i przedmiot wyczerpująca. Przedstawia kraj i najrozmaitsze obyczaje z życia Huculów. Konstrukcya jest mniej zadowalniająca; niema zestawienia, dającego całość obrazu. Traktowanie rzeczy jest nierównomierne, przy pieśniach nie oznaczono miejscowości, skąd są zebrane. W każdym razie wydawnictwo to przynosi wiele cennych i pożytecznych szczegółów. Praca p. Marcelego Handelsmana zasługuje na szczególne podniesienie, jako rzecz sumienna na znajomości źródeł i literatury oparta. „Łukasiński" p. Askenazego jest dziełem pierwszorzędnego znaczenia. Dzięki olbrzymiemu bogactwu materyału, które nagromadziła niezmordowana skrzętność autora, jeden z doniosłych punktów porozbiorowej historyi polskiej: historya spisków w Królestwie Kongresowem, przestaje być legendą, a staje się historyą, niełatwą wprawdzie do skontrolowania, zarówno w szczegółach, jak i w sądzie autora o ludziach i wydarzeniach, w każdym razie jednak historyą opracowaną gruntownie przez wytrawnego znawcę epoki. Niezwykły talent pisarski autora, jasne, przejrzyste ugrupowanie przedmiotu, barwne opowiadanie, przykuwające uwagę czytelnika, oto powszechnie uznane zalety tej nowej książki, jak i dawniejszych prac prof. Askenazego. Mimo wszelkich możliwych zastrzeżeń co do technicznej, metodycznej strony jego prac historycznych, należy uznać w Łukasińskim jedno z najcenniejszych dzieł naszej literatury historycznej ostatnich czasów.

„Wawel" St. Tomkowicza jest owocem poważnych, długoletnich studyów. W monografii tej ukazał się po raz pierwszy całokształt historyi o „Wawelu": dziejów Zamku, gmachów świeckich i budowli kościelnych, o ile nie dotyczą Katedry, opracowanej już przez prof. Wojciechowskiego. Autor dał więc wyczerpujący obraz zdarzeń i losów, jakie „Wawel" przechodził, i przeobrażeń, jakim podlegał. Opracował zaś ten przedmiot sumiennie, wyczerpująco i metodycznie, potrafił zebrać bardzo obfity, różnolity a przytem rozrzucony w licznych i drobiazgowych zapiskach materyał. Wobec tego rozproszenia luźnych wiadomości, praca konstrukcyjna wymagała wielu mozolnych dociekań; autor skutecznie podołał temu trudnemu zadaniu i opanował przedmiot. W żmudnej tej pracy leży główna jego zasługa. Nie pominął żadnej znaczniejszej wiadomości, umiał oddzielić ziarno prawdy od bezpodstawnych podań lub błędów kronikarskich. Krótkość terminu, w którym dzieło miało powstać, musiała naturalnie wpłynąć na to, że publikacya p. Tomkowicza nie we wszystkich kwestyach daje zupełne wyjaśnienie. Znajdą się bowiem tu i ówdzie niezałatwione pytania, wnioski, które mogą być sporne, wszakże we wszystkich tych wypadkach czytelnik otrzymuje zasób podstawowych wiadomości, oczyszczony z błędów i zestawiony umiejętnie. Dzieło p. Tomkowicza będzie odtąd podwaliną wszelkich przyszłych badań nad „Wawelem", a jest rezultatem sumiennej pracy i wielkiej znajomości rzeczy.

Wobec tych wielkich zalet obu prac tak p. Tomkowicza, jak i p. Askenazego, z których każda zasługiwałaby w zupełności na nagrodę Barczewskiego. Komitet byłby w bardzo wielkim kłopocie, której z nich przyznać pierwszeństwo, skoro jest do przyznania tylko jedna nagroda. Od tego kłopotu dokonania wyboru uwolniła Komitet okoliczność zewnętrzna: wyraźna wola fundatora tej nagrody i na niej oparte brzmienie § 1 aktu fundacyjnego co do jej przyznawania („za pracę napisaną po polsku przez Polaka katolika"); dlatego Komitet jednomyślnie uchwalił przedstawić Walnemu Zgromadzeniu wniosek, aby nagrodę historyczną im. Barczewskiego przyznało p. Stanisławowi Tomkowiczowi za książkę p. t. „Wawel".

II. Nagroda za dzieło malarskie.

O nagrodę z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego mogą ubiegać się dzieła malarstwa polskiego, w ciągu ostatniego roku wykonane i w Krakowie wystawione. Mimo takiego ograniczenia, do jednego tylko działu twórczości artystycznej, Komitet pozwala sobie podnieść na tem miejscu także wybitniejsze dzieła rzeźby polskiej, pragnąc choć przez to uznanie działać zachęcająco na rozwój tej gałęzi sztuki w kraju naszym, zapewne wskutek niekorzystnych warunków okazującej mało żywotności. Takiemi wyróżnienia godnemi były w roku 1908 przedewszystkiem utwory profesora Konstantego Laszczki, który nie od dzisiaj doszedł, zwła-

szereg mów rozpoczął hr. Bobrinskij „neosłowiański“ przemówieniem bardzo polakożerczem. Po nim przemawiał znany „Rosyanin z pod Gródka“ — p. Wiergun, który, jak opowiada sprawozdawca „Słowa“ — popadł w ekstazę nacyonalistyczno-czarnosecinną.

Podczas tych wynurzeń wiergunowskich na salę weszli trzej przedstawiciele Chełmszczyzny. Za inicyatywą hr. Bobrinskiego urządzono im gorącą owacyę, zapewniając, że już niebawem przestaną oni „jęczeć pod polskim uciskiem“.

Wogóle na drugiem tem i strasznie gadatliwem posiedzeniu, tryumf święciły ideały czarnosecinne, streszczające się w haśle: „rżnij żyda i Polaka!“ Waryanty tego zasadniczego motywu powtarzały się w każdem niemal przemówieniu.

Członkom galicyjsko-rosyjskiego towarzystwa, w granicach swego dowcipu i znajomości języka rosyjskiego, sekundowali energicznie pp. dr Dudykiewicz, i ów, „obcałowany“ poseł Mironiuk Zajaczuk...

W poniedziałek członkowie deputacyi karpacko-rosyjskiej zwiedzali miasto w dalszym ciągu, poczem wieczorem odjechali do ciaśniejszej ojczyzny swojej, żegnani tak samo gorąco, jak byli przywitani.

Wybory w Warszawie.

Wybór p. Władysława Jabłonowskiego posłem m. Warszawy przedstawiają dzienniki warszawskie w sposob następujący:

Po nabożeństwie w kościele archikatedralnym, podążyli wyborcy do ratusza, gdzie zagaił zebranie pełniący obowiązki prezydenta p. Zaręba. Przy sprawdzeniu listy obecności, stwierdzono, że z grona 84 wyborców m. Warszawy stawiło sie na wybory 72. Nieobecnych było 12, a w tej liczbie nieobecni byli dwaj wyborcy, przebywający na zesłaniu administracyjnem, oraz trzej wyborcy z kuryi robotniczej. Jedyny przybyły wyborca z tej kuryi opuścił zgromadzenie, Wyborców żydów było trzech. Wiceprezydent Zaręba poprosił na asesorów pp. Pepłowskiego, Nowodworskiego, Dmowskiego i Smoleńskiego. Zarządzone głosowanie kartkami dało wynik następujący:

P. Władysław Jabłonowski otrzymał 66 głosów, p. Adolf Pepłowski 2 gł., p. Roman Dmowski 1 gł., i p. Stefan Dziewulski 1 gł. Ogółem głosowało 70 wyborców. Ponieważ pp. Pepłowski, Dmowski i Dziewulski zrzekli się swych kandydatur, przy ostatecznem głosowaniu gałkami p. Władysław Jabłonowski otrzymał 68 gałek białych i 1 czarną. Jeden wyborca wstrzymał się od głosowania. Wybrany więc jest na posła z Warszawy do Dumy p. Władysław Jabłonowski.

Nowo wybrany poseł m. Warszawy urodził się w roku 1867 w Żabokrzyczu na Podolu. — Jest on synowcem znanego historyka Aleksandra Jabłonowskiego. Po ukończeniu gimnazyum w Białejcerkwi w roku 1885, udał się na wydział nauk społecznych w uniwersytecie w Genewie, który w roku 1890 ukończył. Następnie studyował jeszcze nauki społeczne w Paryżu i przez rok filozofię w Lipsku. — Przyjechawszy do Warszawy, Władysław Jabłonowski zaciągnął się odrazu pod sztandar redakcyjny „Głosu“ i stał się wkrótce jednym z głównych współpracowników tego tygodnika wespół z Janem Popławskim Haską, Zygmuntem Wasilewskim i Romanem Dmowskim, prowadząc felieton literacki i krytykę.

Po odsiedzeniu w r. 1893 i 1894 więzienia w cytadeli warszawskiej, Jabłonowskiego administracyjnie skazano za udział w działalności oświatowej na osiedlenie w Wierchnieuralsku, skąd, na zasadzie manifestu w r. 1896 ułaskawiony, powrócił do kraju i znów znalazł się w kole redakcyjnem „Głosu“ już pod redakcyą Zygmunta Wasilewskiego. Jednocześnie zaczął ogłaszać swoje studya i krytyki literackie w miesięcznikach i w „Gazecie Polskiej“, po której przemianowaniu na „Głos warszawski“, jest również jego współpracownikiem.

Jabłonowski założył też i redagował tygodnik „Myśl Polska“, zawieszony administracyjnie w roku 1907, a obecnie przekształcony na „Przegląd Narodowy“. Z licznych studyów, rozpraw i rozbiorów najcelniejsze ujął Jabłonowski w dwa tomy p. t. „Wśród obcych“ oraz „Rozprawy i wrażenia literackie“. Jego studya uogólniające noszą tytuły: „Mistycy i nawróceni w literaturze współczesnej“, „Symboliści i dekadenci w literaturze francuskiej“, „Poezya współczesna włoska“, „Indywidualizm rosyjski i jego odbicie w poezyi“ i wiele innych.

Takim jest jako literat. Od początku zorganizowania stronnictwa narodowo-demokratycznego Jabłonowski należy do niego, ściśle zespolony ze środowiskiem, które je wytworzyło.

Wczorajszy wybór poprzedzony został zgromadzeniem 65 wyborców, które się odbyło we czwartek wieczór pod przewodnictwem p. Władysława Smoleńskiego. Pp.: Libicki, Dmowski, Nowodworski, Dziewulski, Kijewski i Konic omawiali sprawę kandydatury poselskiej, przyczem, jako wynik narad, które odbyto poprzednio w kołach miarodajnych i na których stwierdzono, że pp. R. Dmowski, Fr. Nowodworski, A. Pepłowski i Wł. Smoleński nieodwołalnie odmawiają przyjęcia mandatu, postawiono i zalecono z ramienia stronnictwa demokratyczno-narodowego jedyną kandydaturę Władysława Jabłonowskiego.

Na zebraniu odezwały się jeszcze liczne głosy wyborców, ujęte we wniosku Konica, aby prosić p. Dmowskiego o cofnięcie odmowy przyjęcia kandydatury i o zgodzenie się na ponowne posłowanie. P. Dmowski jednak w odpowiedzi na ten wniosek oświadczył, że zarówno względy osobiste, jak ważniejsze od tych względów pobudki obywatelskie, które go skłoniły do złożenia mandatu, uniemożliwiają mu też ponowne posłowanie, a skutkiem tego prosił, iżby jego kandydaturą wcale się nie zaprzątano.

Przy końcu zebrania, przewodniczący stwierdził, że oprócz kandydatury p. Jabłonowskiego żadna inna na zebraniu się nie wyłoniła, i że kandydaturę pana J. zebranie przyjęło jednomyślnie, co jest wyrazem pełnego zaufania do osoby przyszłego posła.

W odpowiedzi na to p. Wład. Jabłonowski oświadczył, że wkładany na jego barki ciężar poselskiego mandatu przyjmuje jedynie w imię obowiązku obywatelskiego i pod naciskiem konieczności.

Przed zamknięciem zebrania, p. Wład Smoleński uczynił wniosek o wyrażenie p. Dmowskiemu szczerej podzięki za dotychczasową jego pracę poselską — tak pełną osobistego poświęcenia, a zarazem tak niestrudzoną i tak wybitną. Wniosek ten przyjęto oklaskami.

Sprawozdanie

z naukowej działalności Akademii umiejętności za r. 1908 9.

Na dzisiejszem posiedzeniu Akademii Umiejętności w Krakowie, odczytał generalny sekretarz, dr Ulanowski sprawozdanie z naukowej działalności te, instytucyi oraz ze stanu jej funduszów. Ze sprawozdania tego przytaczamy następujące szczegóły:

Wydział filologiczny wydał w ubiegłym roku dwa tomy Rozpraw (44 i 45). Nadto w zakresie wydz. filolog. wydano następujące dzieła: 1) Grabowski T. „Literatura aryańska w Polsce 1560—1660“. 2) Biblioteka przekładów z literatury starożytnej T. III „Waleryusza Marcyalisa Epigramów Ksiąg XII Przekładał Jan Czubek. 3) Materyały antropologiczno-archeologiczne T. X. 4) Estrejcher: Bibliografia polska T. XXIII.

Komisya językowa kończy pracę nad wydaniem czwartego tomu „Materyałów i prac“, do którego zgromadzono cały szereg prac.

Komisya literacka zajmowała się porządkowaniem materyałów przywiezionych przez prof. Kallenbacha do historyi „Filaretow Wileńskich“. Całość tego wydawnictwa obejmie 12 tomów. Przygotowują je do druku pp. Tretiak i Kallenbach.

Komisya bibliograficzna przygotowywała wydanie dalszych tomów „Bibliografii polskiej“ ś. p. dra K. Estreichera, których kontynuacyę objął syn zmarłego bibliografa dr Stanisław Estreicher.

Wydział historyczno filozoficzny wydał tom 51 i 52 „Rozpraw“.

Z funduszu dra N. Bucewicza ukazała się dwutomowa monografia dra Antoniego Prochaski p. t. „Król Władysław Jagiełło“, oraz prace dra Szelągowskiego: „Najstarsze drogi z Polski na Wschód w okresie bizantyńsko-arabskim“, dra Fr. Dudy: „Rozwój terytoryalny Pomorza polskiego, wiek XI.—XIII.“, oraz dra W. Tokarza. „Galicya w początkach ery Józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z r. 1783“. Nadto kończy się druk obszernego dwutomowego dzieła ks. dra Chotkowskiego p. t. „Historya polityczna kościoła w Galicyi, za rządów Maryi Teresy (1772—1780)“.

Komisya historyczna przygotowała do druku część 3 tomu II „Praw i przywilejów m. Krakowa“, zebranych przez prof. St. Kutrzebę, oraz wysłała w podróż archiwalną pp. prof. Krzyżanowskiego oraz dr. Eug. Barwińskiego. W ekspedycyi rzymskiej brała udział większa niż w latach ostatnich liczba uczestników.

Komisya prawnicza przygotowała druk IV tomu „Corpus iuris Polonici“ w opracowaniu prof. Balcera oraz „Źródła do prawa niemieckiego“ w opracowaniu dra H. Estreichera.

Wydział matematyczno-przyrodniczy wydał w roku ubiegłym 48 tom „Rozpraw“ i rozbierał na posiedzeniach 79 prac i rozpraw, z których 73 postanowił ogłosić w swych wydawnictwach.

Komisya fizyograficzna wydała 2 tomy „Sprawozdań“, mianowicie 40 i 42, i 2 zeszyty „Atlasu geologicznego Galicyi“ w oprac. prof. dra T. Wiśniewskiego i W. Szajnochy.

Sekcya meteorologiczna komisyi fizyograficznej zbierała spostrzeżenia z 18 własnych stacyj i 10 stacyj Tow. Tatrzańskiego.

Gorliwą działalność rozwijały również sekcye geologiczna, zoologiczna i rolnicza.

Komisya antropologiczna rozpatrywała długi szereg prac z zakresu antropologii i archeologii przedhistorycznej oraz wydała Tom X „Materyałów“ i drugi zeszyt „Ubiorów ludu polskiego“, opracowany przez Wł. Tetmajera.

Zestawiony przez komisyę bibliograficzną prac matematyczno-przyrodniczych katalog, wykazuje w r. 1907 457 prac naukowych polskich.

Biblioteka Akademii, według spisu inwentarza liczy dzieł 60.044 (oprócz zbiorów Walewskiego i Lubomirskiego). W roku ubiegłym otrzymała biblioteka książki i broszury od 63 dawców (dzieł 106 w 368 tomach). Z czytelni korzystało 185 osób.

Zbiór rękopisów liczy obecnie 1640 numerów, Dyplomów uporządkowanych 138.

Stacya naukowa polska w Paryżu w roku 1908 pomimo trudnych warunków materyalnych rozwijała się zwolna, ale stale. Korzystając z tego, że w Paryżu przebywa obecnie zawsze kilku i więcej młodych uczonych polskich, stypendystów Akademii i innych, zarząd Stacyi, z inicyatywy Akademii, urządził szereg prywatnych zebrań odczytowych. Na pierwszem w dniu 14 marca dr Edward Dubanowicz mówił o „Podstawach prawnych wywłaszczenia“: na drugiem w dniu 12 kwietnia dr Przemysław Dąbkowski o „Dawnem prawie prywatnem polskiem“, i na trzeciem w dniu 14 czerwca dr Kazimierz Maryan Morawski o „Opozycyi magnatów po pierwszym rozbiorze“.

Z początkiem roku 1909 odbyła się nowa serya zebrań odczytowych. Pierwszy odczyt wygłosił dnia 28 stycznia b. r. dr Wacław Tokarz pod tytułem: „Polska i Rewolucya francuska“; drugi dnia 11 lutego dr Wiktor Kuźniar pod tytułem: „Zagłębie krakowskie“; trzeci dnia 25 lutego p. Marceli Handelsman pod tytułem: „Napoleon a Polska“; czwarty dn. 11 marca p. Szpotański pod tytułem: „Maurycy Mochnacki na Emigracyi“ i piąty dnia 25 marca dr Mirosław Kernbaum pod tytułem: „Rzut oka na substancye promieniotwórcze“.

W dniu 3 maja odbyło się wobec licznie zebranej publiczności doroczne posiedzenie Stacyi. Przewodniczył Władysław hr. Zamoyski. Po sprawozdaniu z działalności Instytucyi za rok poprzedni (1907). Dr. Maurycy Mann wygłosił odczyt p. t. „Poezya przeszłości“.

W dniu 21 maja odbyło się w Montmorency doroczne nabożeństwo żałobne za Niemcewicza, Kniaziewicza i innych rodaków naszych, zmarłych na wychodźtwie.

We wrześniu Stacya przedstawiła dwu kandydatów do stypendyów im. Faucher, na wydziale medycznym Uniwersytetu Paryskiego, obu ze skutkiem pomyślnym.

W kasie podręcznej Stacyi obrót pieniężny wynosi w dochodach sumę 6909·60 fr. (o 139·05 mniej, niż w roku poprzednim).

Wydatki wynosiły ogółem 6574 fr.

Inwentarz biblioteczny powiększył się w roku ubiegłym o 281 pozycyi, nie rachując dubletów i dalszych tomów lub zeszytów wydawnictw, dawniej posiadanych. Z tego zakupiono 62. reszta zaś pochodzi z daru od rożnych osób i instytucyi.

Muzeum Mickiewiczowskie w zasadzie otwarte raz tylko na tydzień w czwartki, zazwyczaj i w inne dni bywa pokazywane; zwiedziło je w ciągu roku osób 229.

Z dzieł osobno ze specyalnych funduszów Akademii wydanych, wymienia sprawozdanie następujące:

Franciszek Duda: Rozwój terytoryalny Pomorza polskiego (wiek XI—XIII). 8-o, str. 170, 1 mapa i 1 tabl. genealogiczna. (Nakład fund. Nestora Bucewicza).

Antoni Prochaska: Król Władysław Jagiełło. Tom II, str. 413. (15 koron).

M. P. Rudzki: Fizyka ziemi. 8-o, str. XI i 538, z jedną mapą w tekscie, 4 tabl. i 59 rys. (10 koron).

Adam Szelągowski: Najstarsze drogi z Polski na Wschód w okresie bizantyńsko-arabskim. 8-o, 1 mapa, str. IX i 147. (Cena 3 koron).

Wacław Tokarz: Galicya w początkach ery Józefińskiej w świetle ankiety urzędowej z roku 1783. (7 kor. 50 hal.). (Nakład fund. Nestora Bucewicza).

Źródła do dziejów Polski porozbiorowych:

I. — Dyaryusz Sejmu z r. 1830—1831, tom III, od 19 kwietnia do 25 maja 1831, wydał Michał Rostworowski. (10 kor.).

IV. — J. U. Niemcewicza Pamiętniki z roku 1830—1831, wydał Maryan Antoni Kurpiel. (3 kor. 40 hal.).

VI. — Władysława Daniłowskiego Notatki do Pamiętników, wydał Jan Czubek, 8-o, z portretem autora. (10 kor.).

Kronika paryska.

Paryż, 20 maja.

(Jeszcze o strajku pocztowym. — Strajkujący przeciwko strajkowi. — Rozłam pomiędzy urzędnikami a robotnikami. — Lemoine przed sądem. — Książka o oszustach. — Z życia Polaków.)

(==) Solidarność syndykatów robotniczych z syndykatem urzędników pocztowych nie wytrzymała nawet pierwszej próby ogniowej wbrew szumnym zapowiedziom i pogróżkom, któremi szafował „le roi Pataud“. Solidarność ta została pogrzebana przedwczoraj w czasie, gdy odbywały się aż trzy zgromadzenia w sprawie strajku. Pocztowcy w liczbie około 3000 zgromadzili się w ujeżdżalni Saint Paul, kolejarze w Tivoli Vaux Hall, a wreszcie komitet powszechnego Związku robotniczego (C. G. T.) w lokalu własnym przy ulicy Grange aux Belles.

Nastrój na zgromadzeniu pocztowców był rozpaczliwy. Podjęli beznadziejną walkę i spostrzegli trochę zapóźno, że zostali wyzyskani przez ambitne i niesumienne jednostki dla celów polityki partyjnej. Przywódcy wygłaszali podburzające mowy, ale były to już recytacye szablonowe, pełne pustych frazesów dla ratowania honoru. Wreszcie wysłano deputacyę do kolejarzy, których w imię solidarności wezwano do natychmiastowego strajku. Przywódcy pocztowców Subra i Legleo bez wiary w skutek wezwali kolejarzy do strajku, ale otrzymali odmowną odpowiedź. Sekretarz generalny syndykatu kolejarzy, Guérard, mimo swej rewolucyjności oświadczył, że strajk, na razie przynajmniej jest niemożliwy, choćby dlatego, że na zapytania o strajk, ani z prowincyi, ani nawet z Paryża, nie nadeszła ze strony kolejarzy dostateczna liczba odpowiedzi. Przy tej sposobności rozegrała się pomiędzy strajkującymi charakterystyczna scena. Subra i Legleo rzucili przywódcom kolejarzy wyrzut, że nie postarali się na czas o odpowiedzi, na co odparli kolejarze:

„Pocztowcy strajkiem rozbili służbę pocztową i telegraficzną, „sabotują“ listy, więc jakże kolejarze mają starać się o rychłe odpowiedzi.

Subra i Legleo oniemieli na takie „dictum“. Strajk zwrócił się w swoich skutkach przeciwko strajkującym. Powstała sprzeczka, a nawet kilku przywódców obu stron pobiło się. Guérard oświadczył naostatek, że pocztowcy wyłudzili od niego w Hippodromie rozmaite przyrzeczenia, które on dał tylko z „grzeczności“. Za tę grzeczność zapłacą pocztowcy bardzo drogo. Kolejarze naostatek powzięli uchwałę wymijającą, że strajk zostanie podjęty w stosownej chwili, a taką samą rezolucyę uchwalił komitet powszechnego Związku pracy. Pocztowcy, opuszczeni przez sprzymierzeńców, postanowili rozpaczliwie wytrwać w strajku.

Wszyscy rozeszli się w przykrem usposobieniu, a nieliczne grupy dla dodania sobie animuszu śpiewały „internationale“ — pieśń wojenną międzynarodowego proletaryatu. Kompozycya muzyczna nie tęga, a słowa... to zależy od gustu. „Stańmy razem do ostatecznej walki! Kule dla naszych generałów! Precz z granicami!“ Socyaliści niemieccy śmieją się w kułak z podobnych frazesów. Słowa marsylianki: „Al'ons, enfants de la patrie“ nie podobają się tym ludziom, którzy nie uznają „granic“, ani ojczyzny, tylko pragną poprawy bytu. Ale od kogo w takim razie?

Znany oszust Lemoine stanął wreszcie przed sądem przysięgłych. Oskarżony wcale nie stracił kontenansu i z uśmiechem spoglądał na swoje dwie ofiary, od których umiał wyłudzić miliony. Są to ludzie bardzo bogaci, wykształceni, doświadczeni, a mianowicie Wernher i Freudenheimer, dyrektorowie kopalń w południowej Afryce. Obaj w życiu swojem mieli do czynienia z rozmaitemi osobistościami, polującemi na wyzysk, obaj znają połowę kuli ziemskiej i obaj poszli na lep sztucznych dyamentów, które przyrzekł dla nich wyrabiać Lemoine. To też obaj zachowują się bardzo wstrzemięźliwie i są prawie niemymi świadkami procesu, który ich ośmiesza.

Lemoine opowiadał z humorem, jak mu obaj dyrektorowie wypłacali pieniądze na jego rzekomy wynalazek. Następnie opowiedział szczegóły tego wynalazku z taką swadą, jakgdyby miał nadzieję, że sędziowie pójdą także na lep sztucznych dyamentów. Niestety, sąd rozporządza rzeczoznawcami, którzy z zasady nie chcą iść na żaden lep. Rozprawa kończy się za kilka dni, naturalnie, zasądzeniem Lemoine'a.

Skoro mowa o wielkim oszuście, to wspomnę mimochodem, że nakładem tutejszej księgarni L. Michauda pojawiła się książka, napisana przez Ch. Flericanda p. t. „Manuel du parfait escroc“ — „Podręcznik o doskonałym oszuście“. I takie wydawnictwa trzeba „przerzucić“ z obowiązku kronikarza. Przy czarnej kawie a przed drzemką można odczytać te opisy rozmaitych oszustw i oszustów, tudzież te przepisy, w jaki sposób zostać można doskonałym oszustem. Powiada autor, że do tego trzeba być przedewszystkiem bezczelnym. To nie ulega żadnej wątpliwości. Takiej Teresie Humbert, albo Lemoine'owi nie powiodłoby się wyłudzenie nawet 5 franków, gdyby nie bezczelność. Zresztą, jak się zdaje, oszuści nie będą korzystać z tej książki. Każdy z nich woli ufać własnemu sprytowi i szczęśliwym okolicznościom.

Na ostatek nieco szczegółów z życia tutejszej Polonii. Otóż w szkole polskiej odbyło się niedawno doroczne zgromadzenie Towarzystwa byłych uczniów tej szkoły. Posiedzenie zagaił dłuższą przemową p. E. Korytko, podnosząc myśl rozszerzenia miesięcznika, wydawanego przez wymienione Towarzystwo p. t. „Bulletin Polonais“. Podniósł następnie sprawę oderwania gubernii Chełmskiej od Polski, a wreszcie wezwał wszystkie towarzystwa polskie w Paryżu, ażeby w roku bieżącym urządziły uroczystość na cześć Słowackiego. Pomiędzy listami, nadesłanemi przez członków honorowych, którzy usprawiedliwili swoją nieobecność na zgromadzeniu, odczytany został list Konopnickiej, która jest członkiem honorowym towarzystwa. Konopnicka w liście owym wezwała Polaków w Paryżu, ażeby urządzili publiczne zgromadzenie, celem zaprotestowania wobec Francyi przeciwko oderwaniu Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego. Zgromadzenie takie zostanie urządzone.

Rocznicę konstytucyi 3 maja obchodzono uroczyście w Bibliotece Polskiej. Przemowę wygłosił ks. Adam Czartoryski. Dr Wacław Tokarz miał odczyt o konstytucyi księstwa Warszawskiego w porównaniu z innemi konstytucyami napoleońskiemi.

Kronika.

Kraków, 22 maja.

Sprowadzenie zwłok Słowackiego. Posiedzenie komitetu obywatelskiego dla sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego, odbędzie się we wtorek dnia 25 maja 1909 o godzinie 4 popołudniu w sali obrad Rady miejskiej na II p.

Na porządku dziennym posiedzenia: 1) Sprawa pogrzebu Słowackiego. 2) Kooptacya członków.

Ze względu na zapowiedziany udział w obradach komitetu prezesa honorowego Stanisława hr. Badeniego, prezydent miasta dr Leo prosi o punktualne przybycie na obrady o 4 godzinie.

Festyn na dochód Przytuliska i Towarzystwa wzaj. pomocy uczestników powstania, zapowiedziany na 6 czerwca, posiada tradycyę dobrze obmyślanych zabaw i zapowiada się świetnie. Komitet dokłada starań, aby do programu festynu wprowadzić nowości, do tej pory na festynach nie bywałe. To też należy się spodziewać, że festyn ten zgromadzi w parku dra Jordana liczną publiczność, tem bardziej, że cel sam za siebie mówi. Datki na rzecz festynu przyjmuje prezesowa festynu Janowa Federowiczowa (Szczepańska l. 3). W [illegible] dzie komitetu festynu opuszczono przez przeoczenie p. Wincentową Stępowską, która przyrzekła swój współudział w pracach komitetu.

Wiadomości osobiste. P. Stefan Górski, redaktor „Dnia“ warszawskiego i p. Władysław Reymont, znakomity powieściopisarz, bawią w Krakowie.

Setna rocznica bitwy pod Aspern. Dnie wczorajszy i dzisiejszy poświęcone są w państwie austryackiem uroczystościom z powodu setnej rocznicy bitwy pod Aspern. Uroczystości są obchodzone prawie wyłącznie przez wojskowość, a program obchodu w Krakowie podaliśmy w dzisiejszym numerze porannym. A teraz kilka słów informacyi o tej bitwie. Otóż w Austryi Dolnej na lewem wybrzeżu Dunaju, na wschód od Wiednia, położone są wsie Aspern i Esslingen, oddalone od siebie o 2 kilometry. Tutaj toczył Napoleon walkę z armią austryacką w dniach 21 i 22 maja 1809 r., a jedni mówią o bitwie pod Aspern, drudzy o bitwie pod Esslingen. Po kapitulacyi Wiednia w dniu 13 maja 1809 r. Napoleon kazał z wyspy Lobau rzucać pontonowe mosty przez Dunaj i w niedzielę dnia 21 maja rozpoczął przeprawę przez ramię Dunaju pomiędzy wymienionemi wsiami. Austryacy pod wodzą arcyks. Karola zajęli pozycye na lewym brzegu Dunaju pomiędzy Bisambergiem a Nusdor-

---

szcza w zakresie popiersi ludzkich, do wysokiej stylowej doskonałości i umie głowom swoim nadać razem wyraz prawdy i poezyi. Między niemi odznaczał się portret pani P., a po nim portret Wyspiańskiego, nazwany „Wspomnienie“ i wreszcie „Madonna“. Dalej wymienić należy z młodszych p. Bronisława Pelczarskiego, którego „Śpiące dziecko“ i „Chłopczyk“ uderzały zdrowym realizmem i wdziękiem w wyższym jeszcze stopniu, niż utwory z lat poprzednich. — P. Ludwika Puszeta rzeźba „Pies“ zyskała sobie słusznie ogólne uznanie, jako studyum, świadczące o niepospolitej obserwacyi natury i szczerem oddaniu nietylko postaci, ale i psychologii zwierzęcej, a układem i szlachetnem wykonaniem wkraczające w zakres prawdziwej kompozycyi artystycznej.

Na czele szeregu młodszych talentów malarskich kroczy od lat kilku p. Wojciech Weiss, w portretach i wnętrzach zwracając uwagę nie tylko wyborną charakterystyką zewnętrznej fizyognomii postaci ludzkich, ale subtelnem odczuciem atmosfery materyalnej i duchowej, w której żyją i tego świata mieszczańskiego, w którym zwykł szukać swoich tematów. Te zalety posiada również obraz p. t. „Stół rodzinny“.

Znaczny zastęp pejzażystów zasilał w ubiegłym roku wystawy licznemi obrazami, z których przemawia sumienna praca i miłość krajobrazu polskiego. P. Stefana Filipkiewicza widoki z Tatr, z nad Dunajca, studya ogrodowe i kwiaty, stanowią dalszy ciąg działalności lat dawniejszych, ale zarazem wykazują postęp i dążność artysty do samodzielności. P. Kazimierz Sichulski zwrócił się w ostatnim czasie do pejzażu, dając nam „Gęsi“ „Dwór“ „Wiosnę“ i „Ryby“, w których to obrazach okazał zdolność kompozycyjną i w porównaniu z pełnymi siły, ale nieco bezwzględnie przedstawionymi typami huculskimi z lat dawniejszych, umiejętność odtworzenia także delikatniejszych i poetycznych wrażeń. Zajmujące widoki tatrzańskie p. Stanisława Gałka i krajobrazy p. Stanisława Kamockiego, zdają się dobrze wróżyć o przyszłości tych malarzy, z wytrwałością studyujących pejzaż kraju ojczystego; idą oni obaj za wzorem przedwcześnie dla sztuki polskiej zmarłego prof. Stanisławskiego, lecz w dzieła swoje wnoszą także cechy indywidualne.

Wśród pokolenia starszego przykładem niestrudzonej pracy artystycznej i płodności przyświeca dyr. Julian Fałat. Wzbogacał on wystawę szeregiem ślicznych krajobrazów i widoków architektonicznych, z których przed innymi wybijały się na pierwszy plan znakomicie odczute i barwnemi plamami oddane wrażenia: wnętrze zameczku „Dębno“, oraz „Barbakan“, „Z Kalwaryi“, „Karczma w polu“ i „Wnętrze lasu“.

Również znanymi już drogami postępuje dalej p. Włodzimierz Tetmajer; jego obrazy zeszłoroczne: „Jastrząb“, „Wiosna“, „Piastowi goście“, „Ganek“ i wreszcie ilustracye do „Betleem“, zarówno pomysłem i pojęciem, jak żywym kolorytem, przemawiają silnie do polskiej duszy, bo natchnęły je miłość i głębokie zrozumienie naszej wsi i naszego ludu, wyrażające się z właściwym tylko temu artyście temperamentem i posługujące się wielką techniczną umiejętnością.

P. Wojciech Kossak, obok kilku utworów z lat dawniejszych, wystawił w r. 1908 jeden mały obraz najnowszy Fragment z wojny r. 1812 na Litwie“; uwydatniają się w nim zalety uznanego talentu zasłużonego malarza.

P. Piotr Stachiewicz od lat wielu obdarza nas cenionemi kompozycyami, w których umiejętność układu i poprawność rysunku łączy się z wdziękiem, szlachetnością i zrozumieniem patryotycznych i religijnych ideałów narodu. Nowym tego dowodem był w r. 1908 wystawiony cykl scen z obrony Częstochowy, przeznaczonych do reprodukcyi, a ilustrujących księdza Kordeckiego Kraszewskiego.

Zbiorowa wystawa utworów prof. Józefa Pankiewicza, z różnych lat pochodzących, dała w roku przeszłym Krakowowi sposobność poznania jego niepospolitego talentu z różnych stron. — O ile portrety jego, pod wielu względami znakomite, wykazują wpływ dawnych mistrzów i dla dzisiejszego poczucia może niedosyć posiadają siły i szczerości kolorytu, czasem zaś wpadają w pewną drobiazgowość, o tyle żywą barwnością, subtelnością efektów światła i harmonią ogólną uderzają niektóre widoki starych miast i budynków, a zwłaszcza znakomity pod tym względem widok akwarelowy katedry w Chartres i przewyższający go siłą tonów i oświetlenia olejny widok „Teatru Marcellusa“.

W najwyższym stopniu uwydatnia się jednak rodzaj talentu artysty w zakresie akwaforty. Tę u nas zaniedbaną gałęź sztuki podniósł p. Pankiewicz odrazu na wysoki poziom, stając na tem polu obok pierwszorzędnych mistrzów zachodu. — W pejzażach, widokach nadmorskich i grupach drzew podziwiać trzeba doskonałość techniki, tudzież umiejętność odtwarzania różnorodnych wrażeń i wywoływania przez zręczne traktowanie światła zamierzonego nastroju. Artysta rozszerza obszar i widnokręgi sztuki polskiej, uszlachetnia ją, wnosząc do niej pierwiastek wytwornej kultury europejskiej i w tem ma zasługę ogromną. Uznając te liczne chlubne strony ogólnej działalności p. Pankiewicza, komitet zaznaczyć tu jednak musi, że najwybitniejsze z wystawionych jego dzieł nie należały do twórczości roku 1908 i jako takie nie mogły stanowić przedmiotu nagrody.

Również na czoło plonu artystycznego wysunęły się w roku ubiegłym w Krakowie obrazy p. Jacka Malczewskiego. Jeżeli w utworach epoki ostatniej szedł on przeważnie utartemi już przez siebie szlakami, to wśród dzieł z r. 1908, niepospolitych jak zwykle, było jedno, w którem talent ten wyjątkowy objawił się z nową siłą, i które świadczy, że twórca jego nie zatrzymał się, lecz ciągle postępuje naprzód. Jest niem tryptyk olejny, złożony z 3 obrazów, nazwany „Groszem czynszowym“. — W czasach, kiedy w malarstwie polskiem zaprzeczyć się nie da bezwzględne prawie panowanie studyum malarskiego, Komitet w tym utworze wita zwrot do kompozycyi, przez inteligencyę artystyczną obmyślanej i dającej też widzowi do myślenia, a wykonanej z takim zasobem środków technicznych, jakim dziś mało kto, nietylko u nas, ale w całej sztuce europejskiej rozporządza. Obraz środkowy przedstawia znaną scenę z faryzeuszem, przynoszącym Chrystusowi denara z wizerunkiem cesarza. Jeśli kompozycya ta może budzić wątpliwości niektórych osób pod względem nastroju religijnego i nie odpowiada ich poczuciu, pochodzi to stąd, że nie liczy się z tradycyą i odstępuje od pojęcia obrazu religijnego z epoki, kiedy sztuka religijna stała na największej wyżynie. Rzecz jest jakby wycieta z życia realnego. Według Ewangelii Chrystus otoczony był tłumem, któremu opowiadał przypowieści, gdy przystąpili doń faryzeusze nasłani, by go za słowa podchwycić i zgubić. Na obrazie widzimy jedynie półfigury Chrystusa i faryzeusza z denarem, a za niemi głowy tłumu. Wykonane są one nader plastycznie. Osoby pojęte są nie konwencyonalnie przeciwnie bardzo realistycznie. Twarze ich tryskają życiem, pełne charakterystyki indywidualnej i wyrazu odpowiedniego sytuacyi. Treść tłumaczy się dobitnie przez przeciwstawienie postaw, typów, gestu i wyrazu. Obok znakomitego opracowania głów uderza niezwykła siła kolorystyczna, z którą w parze idzie doskonała harmonia barwnego akordu. Jeszcze wyższe zalety mają boczne skrzydła tryptyku, na których artysta wymalował swój portret w dwóch odmiennych postawach i pojęciach. O ile słusznie możnaby zarzucić brak wewnętrznego związku między sceną środkową a bokami, o tyle skrzydła wartością swoją podnoszą doniosłość całości, a zwłaszcza portret skrzydła lewego (od widza) wznosi się wytwornością pomysłu i wykonania do wyżyn dzisiejszemu malarstwu portretowemu rzadko kiedy przystępnych i przypomina przy całej różnicy środków technicznych najlepsze czasy sztuki odrodzenia. Już ten portret sam przez się jest dziełem wprost znakomitem.

To wszystko rozważywszy, Komitet przedstawił walnemu zgromadzeniu do nagrody malarskiej Barczewskiego za r. 1908 „Grosz czynszowy“ p. Jacka Malczewskiego.

fem. Francuzi pod Masseną stanęli w Aspern, pod marszałkiem Lannes w Esslingen. Armia austryacka w sile 75.000 ludzi z 288 działami wyruszyła w pięciu kolumnach przeciwko wojskom francuskim, które do g. 12 w południe d. 21 maja przeprawiały się przez Dunaj w sile 50.000 ludzi. O g. 3 po południu rozpoczęła się zacięta bitwa. Po trzykrotnem szturmie zajęli Austryacy Aspern, ale w Esslingen utrzymali się Francuzi. Napoleon rzucił 44 szwadrony konnicy na Austryaków, ale nie zdołał ich rozbić i bitwa nie została rozstrzygnięta. Nazajutrz, to jest 22 maja 1809 r. Napoleon już o świcie podjął walkę. Zagrało 400 dział po stronie francuskiej. Arcyks. Karol ściągnął rezerwę w sile 16 batalionów grenadyerskich, przeszedł do ataku i zaczął wypierać Francuzów, którzy się posunęli znacznie naprzód. Napoleon wieczorem cofnął się przez mosty pontonowe na wyspę Lobau, a odwrót ten pokryły oddziały francuskie z Esslingen z ogromną brawurą. Napoleon, oddawszy dowództwo Massenie, odjechał do Ebersdorfu. Austryacy w bitwie tej stracili 23.340 w zabitych i rannych, między którymi było 12 generałów. Straty Francuzów razem z pojmanymi do niewoli wynosiły 44.373 ludzi i marszałek Lannes, ciężko ranny, umarł wkrótce.

W Krakowie o godzinie 5 rano orkiestry wojskowe odegrały pobudkę po ulicach miasta. O godzinie 8 rano odbyła się msza polowa, w której wziął udział prawie cały garnizon krakowski w paradzie, w liczbie ponad 5 tysięcy wojska. Mianowicie wystąpiły na Błoniach: 4 pułki piechoty, nr 13, 20, 56 i 100, pułk artyleryi polnej, 3 pułk dragonów oraz tren. Mszę odprawił proboszcz wojskowy ks. Antoni Wonesch. Komendę naczelną dzierżył nad wojskiem, komendant 23 brygady piechej, generał-major Robert Altmann, a defilada odbyła się przed marszałkiem polnym generałem Alfredem Brużkiem. W czasie mszy oddziały piechoty, obrony krajowej i pionierów dały trzechkrotną salwę z karabinów, zaś baterya artyleryi polnej dała 24 strzały armatnie. Ogólną uwagę zwracały 3 oddziały piesze karabinów maszynowych, oraz jeden oddział konny ułanów o 12 karabinach maszynowych. W mszy polowej wzięli udział także przedstawiciele władz władz autonomicznych z wiceprezydentem drem Szarskim i rządowych z delegatem Fedorowiczem na czele. W południe odbył się obiad galowy dla oficerów.

Z teatru miejskiego. Rola Otella w repertoarze p. Żelazowskiego, uchodzi oddawna zupełnie słusznie za jedną z tych kreacyj, w których artysta ten ma najwszechstronniejsze pole do wykazania wszystkich rysów stopniowanego umiejętnie tragizmu. Pełnia sił męskich, śmiałości i pewności ruchów, opanowanie myślowe i intuicyjne roli we wszystkich stadyach jej dramatycznego rozwoju, składają się w grze p. Żelazowskiego na całość przykuwającą uwagę widza teatralnego potęgą ekspresyi, głębią uczucia i siłą tragicznego wyrazu. Są w pewnych rzutach tej roli drobre zboczenia, psujące czystość linii, n. p. niezbyt szczery ton bólu, wyrażający się okrzykiem przy opowiadaniu Jagona o zdradzie Desdemony, ale te drobne nierówności giną w ogromie szlachetnych doskonałych szczegółów zdradzających pewność w opanowaniu kreacyi je, dnej z najsilniejszych i najpiękniejszych w repertoarze tragicznym. Doskonale usposobiony artysta zbierał też we czwartek huragany oklasków, od przepełniającej teatr publiczności, wśród której nie brakło wielu gorących wielbicieli artysty z czasów jego stałego na scenie krakowskiej pobytu.

We czwartek popołudniu we wznowionem „Weselu“ mieliśmy debiut p. Tadeusza Rojewskiego w roli Czepca. Debiutant przedstawił się jako materyał bardzo obiecujący. Ujął rolę bardzo zręcznie, dał jej podkład szczerości, mówił po chłopsku doskonale i z dużą siłą i energią przeprowadził ją konsekwentnie przez całą sztukę. Znaczny podkład wyrazistej charakterystyki, pewność siebie i opanowanie roli świadczyły, że debiutant posiada dane, które są wystarczającym zadatkiem dla przyszłej jego karyery scenicznej. W każdym razie p. Rojewski wstępuje do zawodu nie bez pewnego przygotowania i nie bez znacznego zasobu zapału i technicznej sprawności. *wp.*

Ruch pociągów przed świętami. Dyr. kol. północnej ogłasza: Z powodu zwiększonego podczas Zielonych Świąt ruchu osobowego, kursować będą w czasie od 29 maja do 1 czerwca włącznie, oprócz pociągów pospiesznych i osobowych w rozkładzie jazdy wymienionych, w razie potrzeby także i osobne pociągi, tuż przed regularnemi wyjeżdżające.

Z Tow. technicznego. Wycieczka urządzona we czwartek do Czerny udała się znakomicie. Liczne grono członków z rodzinami wzięło w niej udział. Rozłożono się obozem koło źródła św. Eliasza. Starsi zabawiali się pogawędką, a młodsi spędzali czas na grach towarzyskich. Czas minął szybko i przyjemnie, poczem ruszono ku Krzeszowicom, zatrzymując się po drodze w oberży. Tu wycieczkowcy mieli sposobność przekonać się o niezaradności i braku przedsiębiorczości ludzi, którzy nie potrafią wykorzystać w uczciwy sposób okolic z pięknem położeniem, ściągających przez całe lato gromady wycieczkowców. Następna wycieczka odbędzie się jutro w niedzielę do Zabierzowa przy Skale Kmity. Wyjazd do Zabierzowa o godzinie 2 po południu.

Zarząd Kółka chemików Tow. Bratniej Pomocy słuch. politechniki we Lwowie, z powodu założenia księgi seniorów, uprasza byłych słuchaczów wydziału chemii technicznej o nadsyłanie swych adresów.

Jutrzejszy konkurs hippiczny i bieg myśliwski w Krakowie, który rozpocznie się o godz. 2 min. 30 popołudniu, zapowiada się bardzo interesująco. Zapisano wiele koni; nadto wezmą udział konie, które już w bieżącym roku w Budapeszcie zwycięstwa odniosły. Końcowy „Wielki bieg myśliwski“ (z totalizatorem) zgromadzi znaczniejszy zastęp koni u startu. Wstępy na popisy są bardzo przystępne. Bufety, utrzymywane przez znaną firmę A. Włoczkowskiego, zaopatrzone będą we wszelkie napoje, przekąski i chłodniki. Dla uprzyjemnienia pobytu podczas popisów przygrywać będą orkiestry wojskowe.

Uwięzienie szajki włamywacza. Od dłuższego czasu grasowała w Krakowie szajka włamywaczy, która dokonała kilkanaście większych kradzieży mieszkaniowych. Między innemi złodzieje okradli przed paru dniami kancelaryę Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, przy ulicy Powiśle, gdzie zabrano wiele sreber stołowych. Wczoraj policya wyśledziła i aresztowała sprawców tych kradzieży w osobach: Stanisława Grabowskiego, Franciszka Skalskiego, Augustyna Weisterka. Ten ostatni należy do kategoryi małoletnich przestępców, gdyż liczy dopiero lat 16.

Oprócz włamywaczy aresztowano także: Maryę Mączkową, właścicielkę kawiarni, przy ulicy Basztowej i niejaką Franciszkę Pawliszyn, które przechowywały, ukrywały i sprzedawały kradzione przez złodziei przedmioty.

Za dalszymi wspólnikami aresztowanych trzech sprawców włamań śledzi policya.

Aresztowanie. Wczoraj na dworcu kolejowym aresztowała policya niejakiego Salomona Lichthausera vel Alfusa, ajenta handlowego z Rzeszowa. Lichthauser ścigany był listami gończemi sądu rzeszowskiego.

Z kraju.

Wiejski obchód narodowy. Z Tomaszowic pod Krakowem piszą nam:

Dnia 20 b. m. odbył się w naszej wiosce uroczysty obchód Konstytucyi 3 Maja, urządzony staraniem p. Ignacego Flisa, przy licznym udziale włościan. Słowo wstępne wypowiedział ks. Antoni Konopiński, miejscowy proboszcz, a odczyt wygłosił w pięknych i przystępnych słowach p. Ignacy Flis, kier. szkoły w Modlnicy. Oba przemówienia wywarły wrażenie podniosłe na włościanach tem bardziej, że w naszej wiosce po raz pierwszy tego rodzaju uroczystość urządzono.

Myślenice, 19 maja. (Obchód rocznicy). Dnia 16 b. m. odbył się i u nas staraniem „Sokoła“ tradycyjny obchód narodowy konstytucyi 3 maja. Z rana o godzinie 9 odprawione zostało w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, w czasie którego śpiewał chór „Sokoła“ narodowe pieśni; po nabożeństwie młodzież odśpiewała „Boże coś Polskę“. Tegoż dnia wieczorem, w sali „Sokoła“ odbył się uroczysty wieczór. Prezes „Sokoła“ dr W. Łodziński w słowie wstępnem wygłosił rzecz o znaczeniu konstytucyi 3 maja, poczem wskazał, że pod wpływem uroczystych obchodów tej rocznicy wzmacnia się i potężnieje duch narodowy, tudzież wytwarza obfite źródło ofiarności publicznej na cele narodowe i T. S. L. Mowca uczcił świetną i pełną poświęcenia działalność naszych niewiast przy zbieraniu daru narodowego i zakończył wyrażeniem nadziei, że krocząc na tej drodze naród nasz doczeka się lepszej przyszłości. Po tem słowie wstępnem przedstawił prezes „Sokoła“ zgromadzonym świeży zamach na całość naszej Ojczyzny, zamach oderwania Chełmszczyzny i odczytał protest, który zgromadzeni jednogłośnie uchwalili.

Chór „Sokoła“ odśpiewał ładnie kilka pieśni, poczem koło amatorów-artystów odegrało „Dramat jednej nocy“. Sztuka, jak na taką uroczystość za smutna, a dla amatorów za trudna — znać było jednak biegłą pracę reżysera, i młodzi artyści pokonali szczęśliwie wszystkie trudności. Na szczególniejszą wzmiankę i pochwałę zasługuje gra pani Szcz., która z właściwym sobie wdziękiem odegrała jedyną kobiecą rolę w tej sztuce. Publiczność stawiła się licznie i dała dowód, że sprawy narodowe nie są jej obojętne.

O katastrofie kolejowej pod Mszaną Dolną (zderzenie się pociągu towarowego z osobowym), pisze nasz korespondent z Nowego Sącza:

Konduktorzy pociągu ciężarowego a świadkowie katastrofy opowiadają, że przed wjazdem na stacyę do Mszany, wstrzymano ciężarowy pociąg przy głównej zwrotnicy. Czekaliśmy — opowiada kierownik pociągu ciężarowego p. Łazarski — 12 minut. Nie puszczono nas na stacyę, pomimo gwizdania. Wtedy wysłałem człowieka naprzód, aby się dowiedział o przyczynie tak długiego czekania. Naprzód nie można było nic widzieć, ponieważ pociąg stał w silnej krzywiznie i głębokim przekopie, ujrzeliśmy tylko jak zwrotniczy, wysłany na zwiady, zaczął gwałtownie wywijać chorągiewką. Chciał on powstrzymać pociąg osobowy, który już szedł z siłą około 40 klm. na godzinę, a do tego z góry. Odległość była zbyt małą. Funkcyonaryusze ciężarowego pociągu, spostrzegłszy niechybną katastrofę, powyskakiwali z pociągu. P. Łazarski zdołał tylko krzyknąć „Uciekajcie!“, poczem zaraz rozległ się trzask i huk, którego się całe życie nie zapomni. Co się działo w osobowym pociągu, tego nikt nie opisze.

Wystawa sztuki podhalańskiej, która ma się odbyć w lipcu 1 sierpnia b. r. w Zakopanem, obudziła żywe zainteresowanie. Wydział Towarzystwa „Sztuka podhalańska“ w Zakopanem, uprasza wszystkie instytucye i osoby, które posiadają przedmioty, szkice, projekty, fotografie, mogące ilustrować rozwój artystycznego zdobnictwa i budownictwa podhalańskiego ludu i prace podjęte w tym kierunku (zwłaszcza około zakopańskiego stylu) przez ludzi z poza Podhala, a zechciałyby je nadesłać kosztem własnym na wystawę, raczą zgłosić je najpóźniej do dnia 15 czerwca, do wydziału Tow. „Sztuka podhalańska“ w Zakopanem, podając zarazem miejsce, jakie na wystawie zajmą.

Rzeszów, 20 maja. (Wybory do Rady miejskiej. — Drobiazgi.) Wybory do Rady m. Rzeszowa odbędą się za dwa tygodnie, a akcya przedwyborcza dopiero w ostatnich dniach ożywiła się dzięki temu, że partya rządząca nie wybrała żadnego komitetu, tylko za taki uznano Radę miejską. Wywołało to odruch niezawisłych wyborców i rozpoczęli energiczną i namiętną agitacyę. Prawie codziennie odbywają się zebrania wyborców, w sobotę zaś odbędzie się wielki wiec w sali „Sokoła“. Szanse opozycyi rosną stale.

Rada miejska udzieliła na ostatniem swem posiedzeniu subwencyi dla prywatnego seminaryum żeńskiego w wysokości 800 koron. Seminaryum to pozostaje pod kierownictwem prof. Kuczery, daje możność wielu uczenicom do dalszego fachowego kształcenia się i umożliwia w przyszłości założenie w naszem mieście seminaryum żeńskiego z prawem publiczności.

Podurzędnik kolejowy, Karol Winter, odebrał sobie życie przez otrucie. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Do kościoła OO. Bernardynów dokonano zeszłej nocy włamania się. Złoczyńcy rozbili puszki i zabrali niektóre przedmioty kościelne.

Pilzno, 21 maja. Celem uczczenia pamięci ś. p. ks. dra Karola Szczeklika, prof. seminaryum duchownego w Krakowie, urodzonego tu, zawiązał się komitet z ks. kanonikiem Karolem Fąferką na czele. Komitet postanowił przy współudziale kolegów i uczniów, uczcić pamięć zmarłego tablicą w kościele parafialnym. Składki nadsyłać należy na ręce ks. kanonika Fąferki.

Cieszyn, 20 maja. (Plac pod budowę polskiego gimnazyum realnego w Orłowej. — Narady polityczne.) Sprawa polskiego gimnazyum realnego w Orłowej, którego założenia podjęły się Macierz szkolna dla Ks. Cieszyńskiego i T. S. L., posunęła się już o tyle naprzód, że zarząd główny Macierzy szkolnej nabył drogą kupna w Orłowej plac pod budowę tego gimnazyum.

We czwartek 20 maja b. r. odbyło się zgromadzenie, zwołane przez „Związek śląskich rękodzielników i drobnych przemysłowców w Cieszynie“, na którem poseł dr Buzek, jako przewodniczący parlamentarnej komisyi dla spraw ubezpieczeń, objaśniał zebranych o głównych zasadach i szczegółach projektu rządowego ubezpieczenia.

Po referacie przeprowadzono obszerną dyskusyę, poczem obrady zakończono.

Wieczorem 20 b. m. o godz. 8 odbyło się w sali Domu narodowego w Cieszynie poufne zgromadzenie polityczne, urządzone staraniem „Polskiego stronnictwa narodowego na Śląsku“, na którem poseł dr Buzek wygłosił obszerny referat o obecnem położeniu politycznem w Austryi z uwzględnieniem interesów społeczeństwa polskiego na Śląsku. Odnośnie do reformy wyborczej sejmowej, wyraził mowca przekonanie, że prawdopodobnie uchwalona przez Sejm śląski nowa ustawa wyborcza będzie wskutek starań socyalistów odrzuconą, tak, że najbliższe wybory sejmowe odbędą się może jeszcze na podstawie starej ordynacyi wyborczej.

Po referacie domagano się wyjaśnień w sprawie seminaryum polskiego w Cieszynie, języka polskiego w urzędowaniu gminnem itp., poczem jednomyślnie uchwalono protest w sprawie oderwania Chełmszczyzny, solidaryzując się w ten sposób z ogólnym protestem całego narodu polskiego.

(*Ślązak*).

Ze świata.

† Ks. Ignacy Warmiński. Z Poznania donoszą, że wczoraj umarł tam po dłuższej chorobie ksiądz Ignacy Warmiński, jeden z najwybitniejszych i najzasłużeńszych członków kapituły poznańskiej, profesor seminaryum, prałat, uczony badacz dziejów polskich, członek Akademi umiejętności i jeden z najzasłużeńszych członków poznańskiego Towarzystwa przyjaciół nauk.

S. p. ks. Ignacy Warmiński urodził się w roku 1850 w Kościanie. Poświęciwszy się stanowi duchownemu, kształcił się w seminaryum w Poznaniu, a następnie w Gnieźnie. W roku 1897 został ś. p. ks. Warmiński prałatem papieskim, w roku zaś następnym obchodził 25-letni jubileusz kapłaństwa.

Największym tytułem do zasługi i pamięci zmarłego, jest działalność jego naukowa na polu historyi. Badał on z szczęśliwem zamiłowaniem dzieje szkolnictwa w Polsce i był jednym z największych znawców historyi dyecezyalnej.

Przed 2 laty napisał wielkiej wartości dzieło naukowe, p. t. „Andrzej Samuel i Jan Seklucyan“, za które Akademia umiejętności w Krakowie przyznała mu nagrodę Barczewskiego i zaliczyła go w poczet swoich członków.

Jako członek zarządu Tow. przyjaciół nauk sprawował ks. Warmiński urząd redaktora „Roczników“ i wydawnictw Towarzystwa. Nauka polska przez śmierć jego poniosła niezastąpioną stratę.

Wystawa obrazów i starożytności polskich otwartą zostanie w Kamieńcu Podolskim, w sali tamtejszego magistratu. Komitet, urządzający tę wystawę, z której dochód idzie na rzecz Towarzystwa pomocy dla biednych i rzymsko-katolickiego Towarzystwa dobroczynności, uprasza osoby, posiadające obrazy i starożytności, a chcące się przyczynić do powodzenia wystawy, ażeby je zgłosiły u przewodniczącej komitetu wystawy, p. Zofii Kwiatkowskiej, w Kamieńcu Podolskim, dom dra Neymana. Osoby, chcące sprzedać przedmioty wystawowe, mają komitetowi podać ich cenę. Członkami komitetu są pp.: Józefa Staniszewska, Alina Farenholc, M. Grejm, A. Szulmiński, Marya Dunin-Borkowska, Kalikst Dunin-Borkowski.

Zgromadzenie OO. Jezuitów liczy, według wydanego w b. m. katalogu 15.930 członków. Pomiędzy nimi jest 7564 kapłanów, 4375 scholastyków i 3991 koadjutorów. W ostatnim roku wstąpiło do zakonu 170 nowych członków. Zakon dzieli się na 25 prowincyj.

Związek prasy zagranicznej w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: Na walnem zgromadzeniu „Związku prasy zagranicznej wybrano ponownie dra Jana Horowitza (zastępcę „Daily Chronicle) prezydentem, a dra Wiktora Levyego („Soir“) wiceprezydentem. Do wydziału weszli: Henry Wickham Steed („Times“), Leon Salkind (zastępca pism rosyjskich), Adam Nowicki („Gazeta Polska“), M. Dengler („Frkf. Zeitung“) i H. Klein („Berliner Tagblatt“).

Powrót robotników rolnych z Prus. Od kilku dni powracają przez miasto nasze grupy robotników rolnych z Prus, gdzie nie znalazłszy pracy, udają się z powrotem do rodzinnych stron. Jak opowiadają powracający, w Prusach i prowincyach niemieckich, jest obecnie ogromnie trudno o pracę z powodu masowego napływu robotników z Galicyi i Królestwa Polskiego, tak, że liczba przybyłych na miejsce sił roboczych przechodzi znacznie istotne zapotrzebowanie. Szczególnie dotkliwego zawodu doznają ci z pośród emigrantów, którzy udają się do Prus bez poprzednio zawartego kontraktu najmu. Byłoby wielce pożądanem w tym wypadku odpowiednie pouczenie ludności wiejskiej przez zwierzchności gminne, aby nie narażać wychodźców na zawód i stratę pieniędzy w bezskutecznem szukaniu pracy w Prusiech.

Nowe odkrycie lekarskie. Dzienniki wiedeńskie podały wczoraj wiadomość o ważnem odkryciu, które uczynił dr Much, kierownik oddziału dla doświadczalnej terapii w szpitaliku Eppendorfskim. Otóż dr Much, na podstawie całego szeregu doświadczeń, stwierdzić miał, że krew ludzi, mających obłęd pewnego określonego rodzaju, n. p. przedwczesny idyotyzm, albo którzy psychozą dziedzicznie są obciążeni, wstrzymuje działanie trucizny „Kobra“, rozpuszczającej ciałka krwi, gdy przeciwnie krew ludzi zdrowych nie posiada tej własności. Dr Much utrzymuje, że stwierdził te objawy na szeregu wypadków, nie ulegających wątpliwości pod względem dyagnozy. Mianowicie dr Much wspólnie z drem Holzmanem zbadał dotychczas 400 wypadków, a doświadczenia dalsze będą przedsiębrane. Pewien niewymieniony lekarz ogłasza w „Zeit“ informacyę, że reakcya powyższa krwi występuje tylko przy manijno-depresywnym obłędzie i przy upośledzeniu umysłowem po okresie dojrzewania (dementia praecox). Przy podobnych psychozach na tle neurastenii, histeryi, upośledzenia umysłowego skutkiem starości, albo porażenia reakcya krwi wobec kobry nie objawia się. Osoby, które na razie nie okazują zboczeń psychicznych, ale pochodzą z rodzin, w których panuje obłęd, mają również krew, zdolną do opisanej reakcyi, która pod względem klinicznym i sądowym posiadałaby wielką doniosłość. Zasada jest prosta: Trucizna kobra rozpuszcza ciałka krwi. Jeżeli do kobry dodamy surowicę krwi ludzkiej, to powyższe działanie nie ustaje, jeżeli człowiek jest zdrowy, natomiast kobra traci własność rozpuszczania ciałek krwi, jeżeli do niej dodamy surowicę krwi osobników, obciążonych wspomnianemi na wstępie psychozami. Oczywiście dalsze badania wyjaśnią dopiero tę sprawę w sposób niewątpliwy.

Śmierć Carneriego. W Marburgu w Styryi umarł Bartłomiej Carneri, filozof, poeta i polityk, który w życiu parlamentarnem Austryi odegrał wybitną rolę. Carneri, urodzony w r. 1821, pochodził ze starej włoskiej rodziny szlacheckiej, ale był całą duszą Niemcem z pod dawnego znaku niemieckich liberałów centralistycznych. Ogłosił pierwsze poezye swoje już w r. 1848 pod tytułem „Pług i miecz“, a następnie obok drugiego zbioru poezyj szereg dzieł filozoficznych. Od r. 1861 zaczął brać udział w polityce, a wybrany w r. 1870 do Rady państwa z miasta Grazu, posłował przez 20 lat. Ostatnie lata życia swego na pół ociemniały i przykuty do fotelu, a potem do łóżka skutkiem choroby, poświęcił tłómaczeniu „Komedyi boskiej.

Jako polityk był doktrynerem liberalnego centralizmu, ale działał zawsze w dobrej wierze, jako ideolog. Zdawało mu się, że państwo austryackie znajduje się w obozie centralistów, a doczekał się rozgromienia partyi liberalnej, wzrostu skrajnych stronnictw niemieckich i wzmożenia się siły Słowian, których zawsze zwalczał, za czasów Taffego.

Choroba królowej. Berliński „Loc. Anzg.“ donosi ze Rzymu, że królowa włoska jest poważnie chora. Stan jej chwilowo nie budzi jednak obaw.

Balonem do bieguna. Niedawno donieśliśmy, że znany podróżnik amerykański Wellman zamierza przedsięwziąć powtórną podróż balonem do bieguna północnego. Wellmann, który przed kilku dniami przyjechał z Nowego Jorku do Plymouth w Anglii, rozmawiał tam o planie swojej wyprawy z dziennikarzami, którzy pospieszyli na jego spotkanie. Otóż Wellmanowi będzie towarzyszyć w wyprawie inżynier Melwin Vaniman i jeszcze jedna, dotąd nie wybrana osoba. Wellman udaje się z Anglii do Paryża i tam poczyni z Vanimanem ostateczne przygotowania. Parowiec wyprawy udał się już z Chrystyanii do Spitzbergen, gdzie urządzono główną kwaterę. Wellmann z towarzyszami uda się wprost z Chrystyanii na Spitzbergen.

Na podstawie zebranych poprzednio doświadczeń i spostrzeżeń sądzi Wellman, że sierpień jest najodpowiedniejszą porą dla wyprawy balonem, wtedy bowiem stan powietrza jest pomyślny. Od pogody zależy, zdaniem Wellmana, powodzenie wyprawy. Odległość od wyspy Danes koło Spitzbergen, skąd wyruszy balon, do bieguna północnego wynosi 700 mil, i Wellman sądzi, że drogę tę zdoła przebyć balonem tam i napowrót w ciągu trzech dni.

Balon Wellmana, noszący nazwę „Ameryka“, i zbudowany w roku 1906, został w ostatnich czasach znacznie ulepszony, a różni się od balonów systemu Zeppelina tem, że zbudowany został dla długich podróży o małej szybkości. Ponieważ odległość od Spitzbergen do bieguna północnego wynosi 700 mil, więc konstrukcya „Ameryki“ została obmyślana w taki sposób, ażeby balon bez przerwy mógł odbyć potrójną drogę. — Balon może zabrać 6.000 funtów gazoliny dla motoru, a za pomocą maszyny o sile 250 koni przelecieć 30 mil na godzinę. — Posiada jednakże dwa systemy motorów, może więc rozwinąć znacznie większą szybkość i w razie zepsucia jednego motoru, posługiwać się drugim. „Ameryka“ ma długość 60 metrów, 258 tysięcy stop sześciennych pojemności i siłę dźwigania 19 tysięcy funtów. Balon, prócz trzech członków wyprawy, zabierze 10 psów, 3 sanki i małą łódź. Oczywiście zabierze także znaczny stosunkowo zapas wody i żywności.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ składa się z 12 stronic. Na str. 5 zamieszczamy humoreskę Miasnickiego p. t. „Lekcya muzyki“.

Pocztówki p. Bulasa. Z teki p. Bulasa ukazały się bardzo sympatyczne kartki pocztowe. Swojskie to a nader miłe motywa górskiego kwiecia. Jest tu i skrzyp i pokrzywa, żółtek i parzenica, śmiertelnik i koniczyna, a wszystko w znanym typie p. Bulasa.

Debit pocztowy „Nowej Reformy“ do cesarstwa niemieckiego. Z dniem 17 b. m. zniesiony został, stosownie do ustaw prasowych, w cesarstwie niemieckiem obowiązujących, rozporządzenie przed dwoma laty przez urząd kanclerza Rzeszy wydane wszystkim urzędom pocztowym cesarstwa, że nie wolno im pośredniczyć w przesyłce „Nowej Reformy“. Z dniem 17 maja. b. r. „Nowa Reforma“ **odzyskała temsamem debit pocztowy** zarówno w zaborze pruskim, jak wogóle w całej Rzeszy niemieckiej i zarówno zamawiana być może w tamtejszych urzędach pocztowych, jak prenumerowaną być może wprost w administracyi w Krakowie. (Adres: Administracya „Nowej Reformy“ Kraków).

Przypominamy, że roczna prenumerata „Nowej Reformy“ w cesarstwie niem. wynosi 36 kor., miesięczna 3 kor.

Omyłka druku. W dzisiejszym rannym numerze (231) zaszła w sprawozdaniu z Rady m. Podgórza omyłka druku a mianowicie w ustępie o sprawozdaniu „z miejskiej gospodarki rolnej“ zysk wynosił 5650 K., a nie 560 K., jak mylnie wydrukowano.

Zmarli.

Stanisław Karasiński, towarzysz sztuki drukarskiej, przeżywszy lat 35, zmarł w Krakowie.

Franc. Szwarc, kancelista sądowy, w 42 r. życia, umarł w Białej.

Mianowania. Namiestnik powierzył kierownictwo starostwa w Przemyślanach, sekretarzowi namiestnictwa Stanisławowi Biedermannowi.

Minister sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, zamianował radcę sądu krajowego Marcelego Fedyńskiego, przewodniczącym sądu rozjemczego dla ubezpieczenia pensyjnego „Biura krajowego“ powszechnego zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszy prywatnych we Lwowie, a radcę dr Józefa Piątkowskiego zastępcą przewodniczącego.

Z kalendarza. W sobotę 22 maja: Faustyna, Julii i Heleny pp.: w niedzielę 23 maja: Andrzeja Bob.; w poniedziałek 24 maja: NPM. Wspomożenia wiern.

Wschód słońca 22 maja o godz. 3 min. 47, zachód o godz. 7 m. 25; długość dnia 15 godzin min. 38.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 21 maja termometr doszedł od + 4·7 do 14·4 C.: — barometr zaczął opadać.

Dnia 22 maja o godz. 7 rano stan barometru 752·0 mm., termometru + 9·6 C.; wiatr wschodni.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Ludwik XI“ (występ Żelazowskiego).

W niedzielę po południu o godz. 3: „Rewizor z Petersburga; wieczór o godz. 7: „Ludwik XI“ (występ R. Żelazowskiego).

W poniedziałek: „Dwór królewicza Władysława“.

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Lalka“ (występ p. Brzozowskiej).

W niedzielę po południu: „Figle wiosenne“; wieczór: „Lalka“.

W poniedziałek: „Lalka“.

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 21 maja. — Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 726, cieląt 563, owiec i kóz 3, nierogacizny 148; razem 1440 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 56·— do ·68—, woły 56·— do 75·—, krowy od 54·— do 68·—, jałownik od 53·— do 65·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 114·— do 120·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 160·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od —·— do 0—·—, woły z paszy od 160·— do 240·—, krowy od 120·— do 236·—, jałówki od 32·— do 230·—, cielęta od 16·— do 80·—, owce i kozy od 18·— do 20·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 827 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 456, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 111, na eksport za granicę kraju nierogacizny 46.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Cennik ziemiopłodów. — Kraków, 21 maja. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 26·— do 27·70, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 21·— do 21·60, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 18·— do 18·50, do siewu —·— do —·—; na paszę 15·80 do 16·80; owies z opłatą akcyzową 19·— do 21·70; proso 16·50 do 17·50; jagły 24·— do 26·—; tatarka 21·— do 22·50; kukurydza 18·60 do 21·20; groch 24·50 do 32·—; fasola 19·— do 33·50; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—, biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 24·— do 32·—; słoma 8·40 do 9·20; siano 9·60 do 11·30; koniczyna pastewna 11·20 do 12·80; ziemniaki 6·50 do 7·50; jaja za kopę 2·90 do 3·50; masło za 1 kg. 2·30 do 3·—; spirytus na 95° Tralesa za 1 hl. —·— do 210·—; okowita na 75° Tralesa —·—do 170·—.

Dar grunwaldzki.

Pomysł zebrania daru grunwaldzkiego, znajduje przyjęcie w coraz szerszych sferach. Jak wczoraj donieśliśmy, krakowskie stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej, uchwaliło opodatkować swoich członków w taki sposób, aby w pięciu latach złożyli 2000 K na cele T. S. L. Uchwała ta zasługuje na pełne uznanie.

Dzisiaj otrzymaliśmy listy następujące:

„Życząc „Szczęść Boże“, składam jako „Dar grunwaldzki“ dwieście kor. Z szacunkiem Walenty Lichoń, nauczyciel w Dobczycach.

„W myśl projektu Szanownej Redakcyi subskrybuję na „dar grunwaldzki“ kwotę 500 (pięćset) koron i zobowiązuję się ją wypłacić Zarządowi głównemu T. S. L. na fundusz zakładania szkół kresowych w ciągu roku 1910“. — Z poważaniem dr Bronisław Potocki (adwokat w Samborze).

Na zjeździe ogólnym zjednoczonych Kół Zjazdów rolniczych, który odbył się we Lwowie w sali galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, zabrał głos prezes Zjednoczonych Kół p. Bogusław Cieński i w gorących słowach wezwał zebranych członków, ażeby przyłączyli się do zainicyowanej w Krakowie akcyi subskrybowania Daru Grunwaldzkiego celem zakładania i utrzymywania szkół polskich na kresach. Zebranie, złożone z kilkudziesięciu członków, przyjęło ochotnie inicyatywę prezesa i w ciągu pół godziny subskrybowało przeszło 20 tysięcy koron.

I tak subskrybowali pp.: Bogusław Cieński 2000 K, Władysław hr. Dzieduszycki 1000 K, dr Adam Głażewski 1000 K, Władysław Jankowski 1000 K, Józef Jaruzelski 1000 K, dr Maryan Lisowiecki 1000 K, dr Jan Rozwadowski 1000 K, Stanisław Ujejski 1000 K, dr Ludwik Wiśniewski 1000 K, Aleksander Fedorowicz 500 K, Jan Gużkowski 500 K, Ksawery Jaruzelski 500 K, Józef Jurystowski 500 K, Jan Krzysztofowicz 500 K, Longin Łobos 500 K, Roman Ochocki 500 K, Leon Podlewski 500 K, Leon ks. Puzyna 500 K, dr Aleksander Raciborski 500 K, Wiktor Rozwadowski 500 K, Jan Wiktor 400 K, Adam Bogusz 300 K, Feliks Domański 300 K, Karol Kruszenstern 300 K, Alfred Mały 300 K, Jan Zeitleben 300 K, Rafał Cywiński 200 K, Roman Kamiński 200 K, Mieczysław Kruszewski 200 K, Władysław Lang 200 K, Adam Papara 200 K, Aleksander Jełowicki 100 K, Aleksander Romanowski 100 K.

Dowiedziawszy się o tej subskrypcyi, przyłączył się do niej ks. Witołd Czartoryski z Pełkiń, podpisując także 1000 K.

Kronika lwowska.

Lwów, 22 maja.

Sembrich-Kochańska we Lwowie. Przedwczoraj wystąpiła wreszcie w teatrze lwowskim p. Sembrich-Kochańska. Wejścia znakomitej śpiewaczki publiczność oczekiwała gorączkowo; gdy weszła na scenę, tak zajętą odrazu była witaniem swych gości, jako Violetta, że oklaski publiczności dane na powitanie zamierają w połowie swej frazy; zresztą, umilknąć musiałyby na każdy sposób, bo oto artystka już zaczęła śpiewać. Wygląda wybornie, ruchy ma elastyczne i układne, tualetę bajeczną. Tymczasem daje się już słyszeć głos słodki i miękki...

Prof. Niewiadomski tak pisze w „Słowie polskiem“ o tym występie: Jej sztuka śpiewacka jest w swoim rodzaju istotnie wielką. I nie chodzi tu jedynie o jakąś niepospolitą biegłość, i nie o samo opanowanie techniki wzbudzającej podziw słuchacza, tylko o tę niewysłowioną szlachetność stylu, która z każdej widnieje frazy, z każdego ułomka melodyi, z każdego ozdobnika. Nieraz drobne zakończenie motywu, nieraz spłynięcie się dwu nut, nieraz ton jeden oddzielny, zdają się być całym światem najwytworniejszego smaku. Nie znamy przytem efektów prostszych, ani efektowniejszej prostoty nad tę, którą Kochańska przyjęła za stałą zasadę swego stylu śpiewackiego. Wywołanie wrażenia odbywa się u niej bez najmniejszego wysiłku, a że wrażenie to obraca się więcej w zakresie estetyki, niż w zakresie patosu scenicznego to rzecz prosta. Tego nikt nie ma prawa oczekiwać od śpiewaczki w rodzaju pani Sembrich. Słuchacz musi z góry być na to przygotowany, że wkracza tu w dziedzinę absolutnego piękna pewnej gałęzi sztuki, i z wstrząśnień dramatycznych musi zrezygnować.

Wskazawszy na wielką kulturę artystki, dodaje nakoniec prof. N.: I jeżeli pani Kochańska była wczoraj przedmiotem niebywałego hołdu, jaki złożono jej powstając z miejsc gremialnie po akcie trzecim, to stało się to niezaprzeczenie nie tylko pod wpływem wrażenia, wzrastającego z biegiem świetnej produkcyi ustopniowanej znakomicie przez artystkę, lecz było wyrazem podziwu, właśnie dla tej wysokiej kultury, którą mamy obowiązek zawsze uznawać i cenić, a która u rodaczki naszej zachwyca nas i raduje w dwójnasób!

Kandydatura Ekac. Abrahamowicza na prezesa Towarzystwa gospodarskiego. Jak donieśliśmy dziś rano w depeszy ze Lwowa, prezesem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego wybrany został p. Kazimierz Laskowski (w miejsce p. Brykczyńskiego, który z powodu stanu zdrowia ze

stanowiska tego ustąpił). „Gazeta Narodowa" podnosi, że najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko był Dawid Abrahamowicz, poczem dodaje: Zdawałoby się przeto, iż nie powinno było być opozycyi co do wyboru tak wybitnej osobistości. A jednak — opozycya była, i to nawet bardzo żywa. Argumenta zaś, któremi oświadczano się przeciw wybraniu p. Dawida Abrahamowicza prezesem Towarzystwa, obracały się wyłącznie poza sferą fachowych względów rolniczych. — Rozprawa nad kandydaturą p. Abrahamowicza na odbytem w wilię głosowania poufnem zebraniu przedwyborczem miała cechę dyskusyi politycznej w pełnem znaczeniu tego wyrazu. I nie mogło być inaczej. I gdyby Towarzystwo gospodarskie było wybrało go prezesem swoim, nikt nie osądziłby tego faktu inaczej, jak tylko ze stanowiska politycznego — tak samo, jak niepostawienie kandydatury p. Abrahamowicza na ogólnej radzie Towarzystwa, jest dla kraju naszego jedynie wypadkiem politycznym: odmową rozgrzeszenia za złożenie mandatu do parlamentu z okręgu nr 34, okręgu wielce zagrożonego dla polskości. To był główny powód, dla którego Rada ogólna Towarzystwa gospodarskiego nie poszła za realnemi względami, które wybór p. D. Abrahamowicza zalecały.

Otwarcie wystawy kościelnej nastąpi w dniu 29 maja b. r. (w sobotę) o godzinie 11 przed południem w pałacu sztuki na wzgórzu powystawowem we Lwowie.

Wycieczkę do Budapesztu urządza akademicki klub turystyczny we Lwowie. Wycieczka wyruszy z Zakopanego przez Szmeks i Szczyrbskie Jezioro (pieszo), a następnie koleją przez Koszyce (pół dnia) podąży do Budapesztu (3 dni). Koszta podróży koleją tam i napowrót wynoszą 30 kor. Punkt zborny w Zakopanem, w niedzielę 30 maja o 7 rano u Płonki. W wycieczce brać mogą udział także osoby nie będące członkami klubu, a to akademicy za opłatą 2 kor., nieakademicy 5 kor. Wycieczka odbędzie się bez względu na pogodę. Bliższych informacyj udziela akademicki klub turystyczny (Lwów, plac Kapitulny 2).

Eksplozya na dworcu. Fatalny wypadek zdarzył się onegdaj na dworcu towarowym we Lwowie. W pewnem miejscu, pomiędzy dwoma murami uchodził gaz. Celem zbadania przyczyny, lampiarz Kałuszczak zbliżył się do tego miejsca i zaświecił zapałkę. W tej chwili nastąpiła eksplozya i zawalił się mur, który przywalił Kałuszczaka gruzami. Ciężko potłuczonego odwieziono do szpitala.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Urzędowa żona"; wieczór: „Dzwony z Corneville".

W poniedziałek: „Traviata" (występ Sembrich-Kochańskiej).

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **„Polskie Muzeum".** W dalszym ciągu cennego wydawnictwa pp. Kopery i Pagaczewskiego, wyszedł 10—12 zeszyt wydawnictwa „Polskie Muzeum". Dwanaście zeszytów, obejmujących tablic 64 wraz z fachowem objaśnieniem, opartem na najnowszych rezultatach naukowych, tworzy zamkniętą całość. Cel tego wydawnictwa jest jasny i tłomaczy się odrazu: redaktorom szło o stworzenie publikacyj na wzór zagranicznych tego rodzaju wydawnictw, obejmującej z wyjątkiem architektury, wszystkie działy sztuki w Polsce od XI wieku począwszy, aż do połowy XIX w. Każdy, kto interesuje się dawną sztuką, zrozumie odrazu doniosłość wydawnictwa, które przynosi nowy i wyborowy materyał w dziedzinie rzeźby, malarstwa i przemysłu artystycznego, materyał poważny nie tylko dla nas, ale i dla zagranicznych uczonych. Historyk sztuki znajdzie w tem wydawnictwie szereg dokumentów artystycznych, opublikowanych podług ostatnich wymagań, miłośnik sztuki spostrzeże, że i w naszym kraju nie brak dzieł, które rywalizować mogą z pierwszorzędnemi zabytkami za granicą, pracownik zaś na polu przemysłu artystycznego ma wybór mnóstwa wzorów z najpiękniejszych epok w zakresie ceramiki, hafciarstwa, tkanin, bronzów, złotnictwa i t. d.

Objaśnienia, jako też artykuły, są tak napisane, że nawet niefachowemu czytelnikowi ułatwiają zoryentowanie się w opublikowanym materyale, autorowie bowiem zaznaczają w objaśnieniach każdego zabytku najcharakterystyczniejsze strony i tłomaczą jego znaczenie na tle ogólnego rozwoju sztuki. To wydawnictwo ma więc do pewnego stopnia znaczenie pedagogiczne, wprowadza bowiem praktycznie w pełne okresy sztuki. Publikacya wydana jest wytwornie i krajowemi siłami.

— **Biblioteka teatrów amatorskich:** „Grzechy dzieciństwa". Humoreska sceniczna w 1 akcie przez Leopolda Suessera. Lwów. Nakładem H. Altenberga 1909.

Utalentowany autor kilku lżejszych utworów dramatycznych, grywanych podczas sezonu letniego w Zakopanem, w ostatniej swej humoresce scenicznej złożył nowy dowód zdolności literackich w zakresie drobiazgów scenicznych. „Grzechy dzieciństwa" malują wiernie podpatrzony obraz stosunków i życia młodzieży akademickiej i posiadają wiele werwy i humoru. Sądzić należy, że młody autor da się nam poznać wkrótce jakąś większą i poważniejszą pracą literacką.

Sytuacya w Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 22 maja.)

Sprostowanie Koła.

Wiedeń. Koło polskie prostuje oficyalnie doniesienie „Nar. Listów" o ostatniem posiedzeniu Koła polskiego i stwierdza, że minister skarbu był na tem posiedzeniu obecny i że rezolucya Stapińskiego, której treść zresztą niedokładnie podano, została przekazana prezydyum do rozpatrzenia.

Korespondent nasz może dodać, że p. Biliński był istotnie na tem posiedzeniu obecny, a tylko przed głosowaniem wyszedł.

Manewry opozycyi.

Wiedeń. W Kołach parlamentarnych uważają szybkie załatwienie budżetu ministerstwa skarbu i chęć szybkiego załatwienia budżetu w komisyi budżetowej za manewr taktyki opozycyi. Posłowie opozycyjni nie chcą przewlekać dyskusyi w komisyi, aby w ten sposób przyspieszyć dyskusyę w pełnej Izbie.

Mają oni cel dwojaki: Spodziewają się, że przy głosowaniu w pełnej Izbie będą mogli zadać rządowi porażkę, po drugie chcą zabarykadować porządek dzienny Izby budżetem, tak, aby wszystkie inne sprawy, na których rządowi zależy, musiały być wniesione w drodze wniosków nagłych; do tego zaś zwykła większość nie wystarcza, lecz potrzebna jest większość dwóch trzecich, jaką rząd bez głosów opozycyi nie rozporządza.

Kramarz o sytuacyi.

Praga. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu wykonawczego partyi młodoczeskiej poseł Kramarz zdał sprawę z sytuacyi politycznej w Izbie posłów i stwierdził, że nic mu nie wiadomo, jakoby się odbyły jakieś przygotowawcze starania celem usunięcia czesko - niemieckich kwestyj spornych, mimo, że uznać należy, iż obecna sytuacya jest niemożliwa do utrzymania.

Nowe podatki.

Wiedeń. Podług nowych projektów finansowych ministra skarbu, zamierzone podwyższenie podatku osobisto-dochodowego ma przynieść dochodu 4 miliony koron, piętnasto- i dziesięcioprocentowy dodatek dla bezdzietnych, względnie kawalerów, 3½ miliona koron, nowy podatek od tantyem 1½ miliona kor., dodatek do dywidend bankowych i towarzystw akcyjnych milion, razem 10 milionów koron.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Komisya budżetowa rozpoczęła dziś obrady nad budżetem ministerstwa rolnictwa.

Sprawozdawca Kozłowski omówił klęski elementarne i żądał wydatnej pomocy państwa dla dotkniętych temi klęskami. Omawiał położenie rolnictwa i żądał energicznego przeprowadzenia zarządzeń przy sprowadzaniu bydła węgierskiego, ze względu na tamtejsze stosunki weterynaryjne.

Domagał się reformy ustawy wodnej z r. 1867 i prosił ministra, aby zadłużone bardzo rolnictwo nie było obciążane nowemi podatkami, aby taryf kolejowych nie podwyższano dla artykułów rolniczych. Mowca zgłosił odpowiednie rezolucye.

Następnie przemawiali inni referenci.

Przesilenie na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 22 maja.)

Budapeszt. Dzienniki zajmują się głównie pobytem ochmistrza dworu cesarskiego w Budapeszcie. Hr. Festetics konferował nietylko z Kossuthem, ale i z przywódcami innych stronnictw. Dlatego pobytowi jego przypisują wielkie znaczenie polityczne. Hr. Festeticz należy również do osób zaufanych arcyks. Franciszka Ferdynanda, u którego będzie w najbliższych dniach na posłuchaniu.

Zdaje się, że hr. Festetics objął rolę pośrednika między Koroną a stronnictwami węgierskiemi.

Wilhelm o przesileniu.

Budapeszt. Organa prezydenta Justha donoszą z Wiednia, że podczas ostatniego pobytu cesarza Wilhelma w Wiedniu, między obu monarchami toczyła się rozmowa o przesileniu węgierskiem. Cesarz Wilhelm miał powiedzieć:

— Byłoby pożądanem, aby harmonia między Austryą a Węgrami była zapewniona i aby zawikłania usunięto.

Na to miał odpowiedzieć cesarz Franciszek Józef:

— Teraz chcę spróbować przeprowadzenia fuzyi stronnictw, gdyby się to nie udało, spróbuję wdrożyć akcyę z partyą niezawisłości.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 22 maja.

Wiedeń. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i arcyksiążę Franciszek Salvator po manewrach cesarskich, w których, jak wiadomo, weźmie udział cesarz Wilhelm, udadzą się na manewry do Niemiec.

Wilhelm w Poznaniu.

Poznań. Cesarz Wilhelm przybywa tu dziś celem zwiedzenia nowo zbudowanego zamku poznańskiego.

Stulecie bitwy pod Aspern.

Wiedeń. Z okazyi stulecia bitwy pod Aspern odbyła się dzisiaj msza uroczysta w kościele wotywnym, na której obecnym był cesarz, członkowie domu panującego, wojsko i t. d. Po mszy udał się cesarz z arcyks. Franciszkiem Ferdynandem do Burgu wśród szpaleru wojsk.

O godz. 10½ odbyła się uroczystość przed pomnikiem arcyks. Karola na podwórzu Burgu. Cesarz przybył o godzinie 10½ przed pomnik arcyks. Karola. Podczas uroczystości złożył cesarz na przedniej części pomnika wieniec wawrzynowy. Dr Lueger złożył wieniec imieniem miasta Wiednia i przemówił do cesarza. O godzinie 11 defilowały wojska przed cesarzem koło pomnika. Po defiladzie powrócił cesarz wśród owacyi do Burgu.

Ustąpienie Izwolskiego.

Wiedeń. „Neue Freie Presse" donosi, że ustąpienie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Izwolskiego i rosyjskiego ambasadora w Wiedniu — nastąpi w najbliższym czasie.

Ambasador austryacki w Petersburgu, który bawi obecnie w Wiedniu, był wczoraj u cesarza na dłuższem posłuchaniu. — Hr. Berchtold wraca wkrótce z powrotem do Petersburga.

Reforma rosyjskiej ustawy wyborczej.

Petersburg. (Pet. Ag. tel). Rada państwa obradowała wczoraj nad projektem ustawy w sprawie zmiany prawa wyborczego w dziewięciu zachodnich guberniach. Gabinet był obecnym. Prezydent gabinetu w krótkiej mowie przyznał, że istnieją nadużycia w prawie wyborczem i postawił wniosek, aby przydzielić tę sprawę specyalnej komisyi, ponieważ uważa sprawę tę za bardzo zawiłą. Wniosek ten uchwalono.

Duma przyjęła w pierwszem i drugiem czytaniu ustawę w sprawie założenia uniwersytetu w Saratowie.

Tajemnicze samobójstwo.

Petersburg. W Carskiem Siole zastrzelił się oficer Bernawin, należący do najwyższych sfer arystokracyi. Samobójstwo to wywołało w kołach arystokratycznych wielkie wrażenie.

Czy dezercya?

Paryż. Dzienniki donoszą, że koło Gravelotte przeszedł na terytoryum francuskie pruski oficer żandarmski w pełnym mundurze.

Strajki we Francyi.

Tulon. Zorganizowani marynarze rozpoczęli tu dzisiaj strajk.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 22 maja.

Przyjazd namiestnika. Namiestnik dr Michał Bobrzyński przyjechał ze Lwowa do Krakowa, celem wzięcia udziału w dzisiejszem uroczystem posiedzeniu Akademii umiejętności.

Targ na bydło. Dziś przed południem na dziedzińcu miejskiej targowicy na Grzegórzkach, otwarto staraniem komitetu krakowskiego Tow. rolniczego targ na bydło rozpłodowe. Na targ przywieziono około 100 sztuk bydła, w tem 55 sztuk rasy fryzyjskiej, 13 rasy simenthalskiej, resztę czerwonej rasy polskiej. Z okazyi otwarcia zebrało się na targowicy liczne grono hodowców bydła, obywateli ziemskich i słuchaczów wydziału agronomicznego krakowskiego uniwersytetu, którzy z zajęciem przeglądali piękne rasowe bydło, jakie mimo niepomyślnych obecnie warunków hodowlanych, wyszło z obór krajowych hodowców. Ulice prowadzące do targowicy udekorowano chorągwiami o barwach narodowych. Nader pięknie przedstawiające się bydło rasy nizinnej, dostarczyły obory: Władysława Żeleńskiego z Grodkowic, Aleksandra Dąbskiego z Nosówki, Zdzisława hr. Tarnowskiego z Dzikowa, Zdzisława Włodka z Dąbrowicy i Jana Götza-Okocimskiego z Okocima. Równie piękne okazy bydła wystawiono z rasy „Simenthal" i rasy „czerwonej polskiej".

Dzisiaj premiowano kilkanaście sztuk ładniejszych okazów.

Proces o szpiegostwo. Dzisiaj, w drugim dniu rozprawy przeciw Janowi Knitschowi, przesłuchiwano świadków co do okoliczności, tyczących się uprawiania przez oskarżonego szpiegostwa wojskowego na rzecz obcego mocarstwa. — Tak samo, jak i wczoraj, rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Po zakończeniu postępowania dowodowego, rozpoczęły się wywody prokuratora dra Ujejskiego i obrońcy p. Jendla, poczem trybunał, po dłuższej naradzie, ogłosił wyrok, uznający Jana Knitscha winnym zarzuconej mu aktem oskarżenia zbrodni szpiegostwa wojskowego na rzecz sąsiedniego mocarstwa i skazał go na trzy miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień.

Skazany wyrok przyjął; — przy wyjściu ze sali Knitsch obrażał słownie agentów policyi, którzy go w Krakowie wyśledzili i uwięzili.

Pożar. Z Budapesztu donoszą: W magazynie drzewa i fabryce parkiet w Budapeszcie wybuchł dziś w nocy wielki pożar, którego nie można było zlokalizować. Szkoda wynosi pół miliona kor.

Posiedzenie Akademii umiejętności.

Dziś w południe odbyło się w auli uniwersytetu doroczne publiczne posiedzenie Akademii umiejętności.

Niezwykle liczny udział członków zamiejscowych, oraz wybitnych osobistości ze sfer urzędowych, przedstawicieli literatury, nauki i sztuki, dodał powagi zebraniu, które odbyło się zresztą według tradycyjnego szablonu.

W gronie gości zasiedli: marszałek kr. hr. Stan. Badeni, namiestnik dr Bobrzyński, hr. Zdzisław Tarnowski, hr. Leon Piniński, wiceprezydent dr Szarski, delegat nam. Fedorowicz, dyrektor kolei Horoszkiewicz, dyr. pol. Flattau, dyr. Szlachtowski, nadprok. Wędkiewicz i w. i.

Posiedzenie zagaił w imieniu protektora Akademii, arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, prezes tejże Stanisław hr. Tarnowski, streszczając pokrótce dzieje Akademii w roku ubiegłym i dając przejrzysty obraz jej zadań i działania.

Sekretarz generalny Akademii, dr Bolesław Ulanowski, odczytał następnie szczegółowe sprawozdanie z naukowych czynności Akademii, oraz stan jej funduszów.

(Treść sprawozdania podajemy na 2 stronie dziennika. Prz. red.)

Na zakończenie odczytał listę nowo wybranych członków Akademii.

Na wydziale filozoficznym wybrani zostali Korespondentami:

Dr Piotr Bieńkowski, profesor archeologii klasycznej uniw. Jag.

Dr Tadeusz Grabowski, docent historyi literatury polskiej w uniw. Jag.

Dr Karol Hadaczek, profesor nadzwyczajny archeologii klasycznej i prahistoryi w uniw. we Lwowie.

Na wydziale matematyczno-przyrodniczym wybrani: członkiem czynnym zakrajowym dr Bohuslaw Brauner, profesor chemii w uniwersytecie czeskim w Pradze; członkiem korespondentem: dr Stanisław Bądzyński, prof. zwycz. chemii lekarskiej w uniw. we Lwowie.

Nagrody z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego otrzymali:

Nagrodę za pracę historyczną: Stanisław Tomkowicz za dzieło p. t. „Wawel".

Nagrodę malarską: Jacek Malczewski za obraz p. t. „Grosz czynszowy".

Sprawozdanie szczegółowe i motywa komitetu w sprawie przyznania tych nagród zamieszczamy w odcinku.

Z kolei zabrał głos prof. dr August Witkowski i wygłosił odczyt p. t. „O zasadzie względności".

Fundacya Jerzmanowskiego.

W przemówieniu swem wstępnem prezes Akademii ostatni ustęp poświęcił szlachetnej ofierze ś. p. Erazma Jerzmanowskiego, który zapisem 1,200.000 koron, z którego odsetki po odtrąceniu kosztów administracyi wyniosą 43.000 koron, złożył przykład rozumnie pojętej ofiarności, przeznaczając dorobek życia na cele humanitarno-kulturalne.

Czyniąc Akademię wykonawczynią swych intencyj, dźwignął ś. p. Jerzmanowski powagę instytucyi, dając przykład obywatelskiej cnoty i uznania dla najwyższej polskiej instytucyi naukowej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 22 maja. (Giełda południowa.)

Marki 117·20. Renta majowa 96·45. Renta koronowa węgierska 93·80. Akcye austr. zakł. kred. 637·50. Akcye węg. zakł. kred. 799·—. Akcye Anglobanku 301·50. Akcye Unionbanku 550·—. Akcye Bankvereinu 528·—. Akcye Länderbanku 451·—. Akcye kolei państwowych 718·50. Lombardy 106·—. Akcye kolei Elbethal 465·—. Akcye fabryki broni 646·—. Akcye tytoniowe 354·50. Alpiny 645·50. Rima-Muranyi 574·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2687·—. Losy tureckie 187·50. Ruble 253·50.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 22 maja. (Giełda poranna.).

Akcye kredytowe 200·50. Tow dyskontowe 186·90.

Usposobienie: leniwe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 22 maja. Pszenica na kwiecień 15·10 do 15·11; pszenica na maj 13·19; pszenica na październik 0·— do 0·—; żyto na maj 10·25 do 10·25; żyto na październik 0·— do 0·—; owies na maj 7·70 do 7·71; owies na październik 8·00 do 8·01; kukurydza na maj 0·— do 0·—; kukurydza na lipiec 8·10 do 8·11; rzepak na sierpień 15·40 do 15·50. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie silne, pięknie.

LEKCYA MUZYKI.

Z cyklu opowiadań M. M. Miasnickiego „Mili ludzie".

Przekład z rosyjskiego.

— Otrzymuję taki oto list od mojego starego przyjaciela — rozpoczął opowiadanie profesor muzyki, przebierając palcami po klawiszach pianina.—Proszono mnie o dobrego profesora muzyki. Jeżeli rozporządzasz wolnym czasem, to pofatyguj się pod wskazanym na kartce adresem. Co do warunków, zdaje mi się, ułożycie się: ludzie zamożni.

Przeczytałem kartkę: Bardzo szanowany obywatel Symeon Prochorowicz Tiutin, ulica Zalipie, dom własny. Naradziłem się z żoną: jak myślisz, brać lekcyę?

— A dlaczegóżby nie? — odrzekła — masz cztery godziny wolne jeszcze w tygodniu. Wprawdzie daleko od nas, ale dorożką w pół godziny tam będziesz, godzina na drogę, godzina na lekcyę, doskonale, jedź!

Na drugi dzień pojechałem. Jeździliśmy z godzinę, zanim znaleźliśmy tę ulicę, znaleść jednak dom obywatela Tiutina było nie sposób. Nareszcie jest: „Dom Tiutina" brzmiał napis na bramie dwupiętrowego domu, pomalowanego na dziki jakiś kolor. Zapłaciwszy dorożkarza, podszedłem i zadzwoniłem. Przeszło minut pięć — nikogo! Dzwonię powtórnie — nikogo, czekam i słyszę, jak psy ujadają. Aż wreszcie wychodzi stara jakaś kobieta w chustce. Spojrzała i poszła. Cóż to, niema nikogo w tym domu? Zeszedłem na trotuar, patrzę w okna, we wszystkich stoją doniczki z kwiatami i klatki z ptakami, w jednem oknie dostrzegłem jakąś twarz. Idę i dzwonię znów, wreszcie wychodzi owa kobieta, więc pytam:

— Czy wy tutejsi?

— Tak, a co to?

— Czy nie wiecie, dlaczego mi nie otwierają? Czy nikogo w domu niema?

— Wszyscy są w domu — brzmi odpowiedź.

— To dla czegóż nie otwierają?

— A czego pan chce od nich? Czy w interesie?

— Tak.

— Hm, to wszystko jedno, nie otworzą — odpowiedziała energicznie.

Nie mogłem wyjść ze zdziwienia i rzekłem:

— Jak to, nie otworzą wcale?

— Wcale. Wczoraj też jakiś dzwonił z pół godziny, zgniewał się, plunął i poszedł...

— Więc oni nikogo nie przyjmują?

— Owszem, przyjmują, przecież to ludzie, nie wilki.

— Więc jakimże sposobem dostać się do nich?

— Zupełnie prostym. Pan nie tym dzwonkiem dzwonił, co należy, tym na lewo trzeba dzwonić, bo ten to już z tydzień, jak się popsuł.

Teraz i złość i śmiech mnie porwały.

— To dlaczego odrazu mi tego nie mówiliście. Z pół godziny patrzycie na mnie, a o tem milczycie.

— Mój panie, nie w takim ja wieku, bym się rozgadywała do mężczyzn. Tak, Bóg z wami, jeszcze do grzechu doprowadzić możecie. Dzwońcie dzwonkiem na lewo. Zadzwoniłem i z za furtki wysunęła się zaspana twarz jakiejś służącej.

— Czy pan Tiutin w domu? pytam.

— Kto? pan Siemion Prochorowicz czy w domu, a gdzieżby on był, jak nie w domu?

— Mam do niego interes.

— Dobrze, ale od kogo to?

— Jestem profesorem muzyki.

— Dobrze, właśnie muzykant im potrzebny, słyszałam, jak w pokoju mówili, toś ty wesoła dusza, możesz wejść.

— Ależ to widocznie nie jest mieszkanie pana Tiutina?

— Owszem jego, tylko, że u nas do sali nikt nie wchodzi, z wyjątkiem popów, tylko im wolno.

— Mnie wszystko jedno, którędy przejść, ale tu boję się tych psów za furtką.

— No to zawołaj sobie stróża, on cię przeprowadzi, zawołaj: Szczepanie!

— Zawołałem.

— Czego? — odezwał się głos za furtką.

— Proszę mi otworzyć.

— Po co?

— Mam interes do waszego pana.

— Do pana? on śpi jeszcze.

— Śpi czy nie śpi, otwieraj.

— No, proszę, jaki gwałtowny, ledwie człowiek oczy otworzy, już go niepokoją. Możeś ty od szewca?

Nie mogłem już wytrzymać z oburzenia i wołam: otworzysz czy nie?

— Zaraz, zaraz...

Furtka otworzyła się i ukazał się brudny, wielki chłop, a w około psy, które poczęły doganiać, wołając: Kudłaszek, Mahmed, precz, psie syny. Proszę iść tam prosto.

Wszedłem do jakichś drzwi. Ciemno, uderzyłem głową. Jest tu kto? wołam. Nikt się nie odzywa. Oglądam się, drzwi więcej nie widzę. Co tu robić? Za ścianą słyszę jakieś głosy, zaczynam więc uderzać ręką w ścianę. Jest tu kto? wołam, zlitujcie się, wpuśćcie. Głosy umilkły, i naraz momentalnie ktoś drzwi otworzył z takim rozmachem, że ledwo na nogach mogłem się utrzymać.

— Kto tam! — spytał jakiś głos kobiecy.

— Czy mogę się dostać do pana Tiutina?

— Ach to ty, wesoła duszo, chodźże tu — zawołała kucharka, wpuszczając mnie do kuchni.

Poszedłem za nią i nareszcie znalazłem się w przedpokoju. Zdjąłem palto i wszedłem do pokoju, w którym w około pod ścianą stały krzesła, w jednym kącie fortepian, w drugim klatka z papugą. Patrzę, wychodzi do mnie zgarbiona staruszka, lat około dziewięćdziesięciu. Spojrzała przygasłym wzrokiem i mówi:

— Pan jest profesorem?

— Tak, proszę pani.

— Pan może uczyć moją wnuczkę?

— Owszem, najchętniej.

— Ale czy pan kawaler, czy żonaty?

— Żonaty.

— A dzieci pan ma?

— Mam.

— A to właśnie dobrze, bo przyznam się panu, nam właśnie żonaty potrzebny, wnuczka moja jest młodą panienką, więc, żeby plotek nie było...

Wtem drzwi jakieś zatrzeszczały i do pokoju wtoczyła się zamożna postać szanowanego obywatela Tiutina, za nim weszły starsza otyła pani i również otyła panna, lat około dwudziestu, z typowym warkoczykiem i guzikowatym noskiem.

— Proszę, niech pan siada, to moja żona, a to córka.

Mama podała mi rękę, a panna dygnęła i skrywszy się za szerokiemi plecami mamy, zaczęła mi się badawczo przyglądać.

Wszyscy usiedli.

Szanowany obywatel ziewnął i plunąwszy pod fortepian zapytał:

— Napije się pan herbatki?

— Dziękuję, piłem już.

— A może wódeczki?

— Nie pijam wcale.

— A to dlatego pan taki szczupły, to tak zwykle. A widział pan mój fortepian wspaniały, kupiłem go dziesięć lat temu na wystawie, dałem za niego tysiąc rubli. Głównie na to zwróć pan uwagę, że jest cały inkrustowany, że to nie jest samo tylko drzewo. A gra pan dobrze?

Roześmiałem się...

— To nic śmiesznego, mój panie, nam taki nauczyciel potrzebny, by w niespełna rok grać nauczył.

— To będzie zależeć głównie od uczącego się.

— Ależ, uczący się to nic, dobry nauczyciel nauczy stanowczo przez rok, ale proszę, siadaj pan i zagraj co.

Usiadłem i zagrałem serenadę Schuberta, w połowie której zatrzymał mnie głos gospodarza: dosyć, zagraj pan coś z nowszych rzeczy, — n. p.: Marsza perskiego.

Zagrałem. Rodzina Tiutinych wpadła w zachwyt. To rozumiem, to jest muzyka, wołał pan Tiutin. Anastazya będziesz się uczyć!

— Kochany panie, ucz pan moją córkę.

— Czy uczyła się już grać? — spytałem.

— Tak, grała już. Jednym palcem tylko, ale nie pozwalałem na to, bo instrument drogi i może się popsuć.

— Wie pan, ale w tym wieku trochę trudno zaczynać dopiero naukę.

— Przecież ona nie taka stara, odrzekł pan Tiutin jakby urażony. Nam wiele nie potrzeba, niech się nauczy pięć lub sześć sztuk i dosyć będzie.

— Ja pana nie rozumiem, pięć czy sześć sztuk?

— No tak panie. Dla mnie pieśń: „Wychodzę raz na drogę". — Dla mamy: „Pójdę ja za rzeczkę". Dla babci jakąś nabożną pieśń, no i tak dwie lub trzy poleczki, specyalnie dla narzeczonego. — Czy pan ją prędko może tego nauczyć?

— Wybaczy pan, odrzekłem, nie mogę. Pierwszy raz w życiu słyszę takie żądania. Nawet abecadło zaczyna się od „a".

— Tak, ale gdybyś pan zaczął od „a", to do śmierci trwałaby ta nauka, a ją trzeba za mąż wydać. Zrozum, kochany panie, czego od ciebie żądamy, głównie dla narzeczonego niech się uczy, by mu wieczory uprzyjemniać. Po ślubie, to ani podejdzie do fortepianu! Zrozumiał pan?

— Zrozumiałem, ale w ten sposób nie obowiązuję się uczyć.

— Dla czego? czyż to nie wszystko jedno panu, jak uczyć, tak jeszcze łatwiej. My tak bardzo pana o to prosimy i ułożymy się w ten sposób: dostanie pan za każdą sztukę po trzy ruble. Nauczy się pieśni: „Wychodzę na drogę" i zaraz dostaniesz pan trzy ruble, odrobisz walca — drugie trzy ruble!

Jednem słowem wpadłem w tak śmieszną sytuacyę, jak żaden chyba profesor na świecie. Proszą i proszą, obstąpili mnie wszyscy, co miałem robić — zgodziłem się.

Rozpocząłem lekcye. Najpierw zacząłem od walca Straussa, mógłby się bowiem trafić kawaler, a walc nie nauczony! Pokazuje jej: „do, re, mi", pytam, zrozumiała pani? — proszę więc nauczyć się tego na drugą lekcyę.

Na to ona mi mówi: przecież mnie to wcale niepotrzebne, niech mi pan pokaże, jak się gra tego walca.

— Nie mogę, odpowiadam, trzeba znać najpierw nuty.

Przyjeżdżam na drugą lekcyę i pytam: co to jest?

— „do".

— Nie, proszę pani, to jest „re", a to co? nic nie umiała. Postanowiłem więc uczyć ją machinalnie: proszę patrzyć na moje palce, jakie biorę klawisze, widzi pani? proszę wziąść ten akord: dwa czarne klawisze i jeden biały, a drugą ręką: dwa białe i jeden czarny. Ale gdzie tam, wszystko naodwrót. Jeżdżę tydzień, dwa, jeżdżę trzy tygodnie nasz walc utknął na pierwszym akordzie i ani rusz dalej. Co tu robić! Naradziłem się z żoną i napisałem do nich list, że nadal jej uczyć nie mogę.

Na drugi dzień zrana, gdy wchodzę do mego gabinetu, patrzę, siedzi pan Tiutin, wita się i ściska i zaczyna prosić: panie kochany, ucz ją pan dalej, cóż ja teraz zrobię, zepsułeś ją pan swoją metodą!...

— Jakto zepsułem? Co pan mówi?...

— No tak zepsułeś pan, bo ona już do tej metody przywykła, a jak wezmę innego, to od początku zacznie ją uczyć i wtedy już zupełnie popsują mi mój instrument.

Pomimo tych próśb nie zgodziłem się uczyć nadal panny Tiutin.

Na drugi dzień rano, patrzę, jest w gabinecie pani Tiutin, na trzeci dzień babcia, i proszą i męczą, rozpacz! Uciekałem z domu i na odgłos każdego dzwonka drżałem — czy to nie kto z rodziny Tiutinów.

Tak przeszło z pół roku.

Jestem raz w teatrze, gdy ktoś rzuca mi się w ramiona i wita serdecznie, wołając:

— Panie kochany, wiesz pan? Anastazyę jużeśmy za mąż wydali.

— Co, już? — odrzekłem zdziwiony.

— A tak, ale dlaczegoż odrazu pan nam nie powiedział, że są takie pianina z korbami, kręcisz i pianino samo gra. Jak tylko się o tem dowiedziałem, zaraz zmieniłem mój fortepian na takie pianino, — a kawaler Anastazyi rozkochał się w niej do szaleństwa za jej grę. A pan mówił, że ona niema talentu, okłamywał nas pan...

Słuchając tego opowiadania, pokładaliśmy się ze śmiechu, a profesor chcąc zagłuszyć miłe te wspomnienia, wziął parę brawurowych akordów i zagrał nam jeden z najpiękniejszych nokturnów Szopena.

Adamaszki lyońskie jedwabne i wełniane
Frenzle i kwasty pozłacane szychowe i jedwabne
Galony złote, pozłacane i jedwabne
Kolumny haftowane do ornatów i kap
Stuły i sukienki gotowe i zaczęte
Komże tiulowe odpasowane i gotowe
Koronki tiulowe, niciane do komż, alb i obrusów

polecają w wielkim wyborze
— i po najniższych cenach —

PORĘBSKI i ZIMLER

Kraków, Rynek 8. 1392 14 15

LEKARSTWO NIEZAWODNE na wszelkie ludzkie dolegliwości

HUMOR SZAMPAŃSKI

kilkaset najlepszych anegdot, dowcipów, dykteryjek, inseratów, aforyzmów z literatury humorystycznej całego świata, oraz przeszło 200 aforyzmów Kindermetha, zebrał i wydał LOLO KINDERMETH, nadworny nadaforysta, znany geniusz, dowcipem dziedzicznie obciążony. W nieprzyzwoitej okładce kolorowej cena za egzemplarz K 2·—, z przesyłką K 2·50. Do nabycia w każdej księgarni. 2612 9 15

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
" " " " położniczych.
" " " tutek papierosowych.
" sznurkową dla fryzyerów.
" bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania biżuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 2755 4 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"
(Mra M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że **nadszedł świeży transport** rozmaitej

porcelany karlsbadzkiej
przy ul. Sławkowskiej l. 31,

Sprzedaję różne naczynia na wagę **tylko po 50 halerzy** za 1 klg., **restauracyjne** talerze po 30 halerzy za 1 klg.

Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę, celem przekonania się o niebywałej taniości. Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się

z poważaniem
[illegible] **M. Zangen**

Willa

o [illegible] ubikacyach z budynkami gospodarczemi i ogrodami w Myślenicach, w górzystej i zdrowej okolicy, gdzie z każdym rokiem wzmaga się frekwencya letników, jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Wiadomość: **B. Z.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2899 3 3

Poszukuje się mieszkania
na wsi w osobnym domu z 3-ch obszernych pokoi i kuchni, suchych, słonecznych, w okolicy lesistej, niezbyt od Krakowa oddalonej, na czerwiec, lipiec i sierpień. — Zgłoszenia z opisem położenia i podaniem ceny adresować: **F. K., Kraków, ul. Szewska 7, II p.** 3069 4 4

Rowery

za gotówkę i na raty oraz przybory do tychże. **Wyroby nożownice. Naczynia kuchenne. Przybory do dzwonków elektrycznych. Narzędzia. Drut kolczasty** i. t. p. poleca 2519 10 0

J. Fiałkowski

Nowy Sącz, Rynek.

A. SACHSEL, Wiedeń, wyrób kapeluszy, specyalista do kapeluszy sportowych z nieprzemakalnego lodenu i aksamitu

Słomiany „Wright"  Pilśniowy „Wright"

Modny zielony w rozmaitych odcieniach.
XVII., Calvarienberggasse 34 Z,
II., Taborstrasse 39, — VIII., Alserstrasse 11,
XVI., Neulerchenfelderstrasse 2.
Ilustr. cennik za darmo opłacony. 2306 7 12

80.000 metrów resztek

z poręczeniem w praniu nie pełznących, bez skazy, 6—18 metrów długich, składających się z najlepszej dymki, płótna rumburdzkiego, oksfordu, barchanu, flaneli, zefiru na sukienki, nadających się bardzo dobrze na poszewki, na bieliznę, na pościel, wysyła za zaliczką tylko 16 koron za 40 metrów

S. Frankenbusch
fabryka płótna, **Nachod** (Czechy).

Za niestosowne zwrot pieniędzy — niema więc ryzyka. 284 23 0

Lecznicze
sardynki
dla
Dyabetyków
chorych na żołądek, gościec i nerki.
2972 3 34

Specyalne leczenie wodą karlsbadzką.
Najlepsza oliwa. **Wybierane rybki.**
Bezwarunkowo bez żadnej przyprawy.
Pierwszorzędny środek leczniczy.
12 puszek kor. 19·20 opłat. za zaliczką.
Fabryka sardynek Giovanni Depangher & Co., Tryest.
Cenniki na żądanie za darmo. — Setki podziękowań. — Dostać można wszędzie. — Główne zastępstwo na **Kraków: Edward Schmal.**



Biuro techniczne UNIVERSUM
J. MIESZKOWSKI i Ska



Kraków, ul. Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z własnej specyalnej fabryki.
Motory ropne »URSUS« najznakomitsza współczesna siła popędowa.
Reperacye i rekonstrukcye zakładów przemysłowych, maszyn, motorów, narzędzi rolniczych, wózków kolejkowych.
Oparkanienia sztachetowe i siatkowe, bramy, furtki.
Artykuły techniczne.
Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi. — Roboty wykonuje się szybko, tanio i dokładnie. — Gwarancye za wykonane roboty jaknajdalej idące. 250 19 0

Jan Ihnatowicz

w Krakowie — Sukiennice 20.

Poleca 1238 15 0

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Główna wygrana 300.000 fr. Najbliższe ciągnienie 1 czerwca.

Losy tureckie

Losy tureckie mają 6 ciągnień na rok: d. $^1/_2$, $^1/_4$, $^1/_6$, $^1/_8$, $^1/_{10}$, $^1/_{12}$ i **główne wygrane 600.000 i 300.000 franków** i liczne wielkie wygrane poboczne. Najmniejsza wygrana 240 franków = 228 koron.

Do nabycia za gotówkę podług dziennego kursu. — Nadto polecam:
5 losów tureckich na $27^1/_4$ raty miesięcznej po 40 koron.
1 los turecki na 34 raty miesięczne po 7 koron.

Wyłączne niepodzielne prawo do wygranej zaraz po złożeniu pierwszej raty wprost u mnie. Dalsze raty przez pocztową Kasę oszczędności wolne od porta.

EDWARD URBAN
Dom bankowy, Berno (Morawskie), **Wielki Plac 23 — 25** (w domu własnym).
Rzetelnych, stałych odsprzedawców przyjmuję wszędzie.
Niskie ceny. 2861 4 5 Dobra prowizya.

Zdumiewająca nowość!

Przez używanie poręczonego nieszkodliwego proszku do szybkiego prania

„PERESAM"

(nie jestto żaden t. zw. proszek do prania lub mydlany) ma się bieliznę białą jak śnieg bez żadnego jej uszkodzenia.

Niepotrzebne tarcie w rękach lub szczotką. Wystarcza jednorazowe zagotowanie. — Oszczędza się więc na czasie, pracy i pieniądzach. Jedna próba przekona, że niema nic lepszego. Paczka proszku „PERESAM" kosztuje 30 halerzy.

Uznanie z kół kupujących:

„Zamało znaczy chwalić Pański „PERESAM" ze względu na znakomity skutek. Kto dziś nie używa Pańskiego „PERESAMU", działa niemądrze przeciw sobie samemu. Otylia Dvoraček. Berno.

„Uczyniona próba Pańskim proszkiem do szybkiego prania „PERESAM" wprawiła mnie w takie zdumienie, że własnym oczom zaledwie wierzyłam. Ze zwykłą ilością bielizny załatwiłam się bez trudu i nie mogę się powstrzymać od wyrażenia Panu swego najzupełniejszego uznania. Zupełnie słusznie Pański „PERESAM" mogę jak najgoręcej polecić wszystkim gospodyniom i praczkom. Jadwiga Trojanek. Berno.

„P. Józef Koblitz, zaprzysiężony chemik w Pradze, wykazał, że „PERESAM" nie zawiera żadnych szkodliwych składników, a temsamem bielizny nie narusza.

Kraków: Reim i Ska, Rynek Linia A-B; Roman Drobner, Plac Szczepański; Helena Wolfgang, Mikołajska 9; Paulina Süsskind, Mały Rynek; Maurycy Kreisler, ul. Grodzka; Skład apteczny Arnolda Reifera, ul. Grodzka; Salomon Fertig, Stradom 17; Abraham Schamroth, ul. Bożego Ciała 20. **Podgórze:** Jakób Goldberg, Rynek; Zygmunt April, Rynek. **Cieszyn:** G. J. Heuermann. **Maków:** Antoni Tatka. **Nowy Sącz:** Leon Gelernter; Schaja Weintraub. **Stary Sącz:** B. Holländer. **Sanok:** Naftali Ryb. **Jasło:** Jan Dymnicki. **Jaworzno:** Teodor Dendera. **Jordanów:** Romuald Oleaczek. **Alwernia:** Florentyna Bahr.

W miejscowościach, gdzie niema składu, wysyłam opłatnie 3 paczki na próbę po otrzymaniu 1 kor.

2713 7 12 **ANTONI KASAL, król. Winogrody Nr 483.**

Zastępca na Galicyę: Szymon Loria Kraków, św. Sebastyana 20.

F. LORD

Główny skład rowerów, Kraków, Floryańska 55

Gener. Zastępstwo rowerów

Waffenrad, austr. fabryki broni w Steyer
Puchrad, Johann Puch w Grazu
Cleveland, oryg. amerykańskie rowery Hartfort
Premier Helical i inne.
Rowery motorowe Puch i inne.

Wszelkie przybory i części składowe do rowerów motorów i samochodów. 2704 8 24

Najlepsze — Najtańsze

Fortepiany i Pianina

E. Raczyńskiej

18. Szpitalna 18. 29 20 0

(Firma istniejąca od roku 1876).

Lubień koło Lwowa

najsilniejsze wody siarczane w Europie.

W tym roku wprowadzono jako nowość kąpiele w świetle elektrycznem. Sezon od 11 maja.

W Lubieniu leczy się ze znakomitym skutkiem: reumatyzm w wszelkich odmianach i nawet najwięcej zastarzałe formy, gicht, ischias, wszelkie neuralgie i porażenia, wszelkie wysięki i zgrubienia po złamaniach i zwichnięciach, jakoteż pozostałych po zapaleniach stawów lub okostnej, a zwłaszcza na tle gruźliczem, wszelkie choroby skórne, szczególnie łuszczyce, choroby kobiece i zatrucia rtęciowe.

W Lubieniu wydaje się kąpiele; siarczane, siarczane z CO_2, borowinowe kąpiele z CO à la Nauheim; w tym roku jako nowość **Kąpiele w świetle elektrycznem.** Mieszkania na sposób zagranicznych z pościelą, z obsługą i światłem elektrycznem już od K 1·50 dziennie. Kąpiele po K 1·40, 1·80 i 2·—, dla biednych po 80 h.

Łazienki centralnie ogrzane, pokoje zaopatrzone piecami, mieszkania i park elektrycznie oświetlone.

Stacya kolejowa, urząd pocztowy i telegraficzny, międzymiastowy telefon, apteka w miejscu.

Dwóch lekarzy: zakładowy lekarz Dr Ignacy Mazanek i wolnopraktykujący Dr Roman Klęsk. — Wszelkich wyjaśnień udziela odwrotną pocztą

2802 5 10 **Zarząd kąpielowy.**

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i k. Apostolskiej Mości.

XXXIX c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne tej połowy państwa

Ta loterya w złocie

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **18.399 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **513.600 koron.**

Główna wygrana:

200.000

KORON GOTÓWKĄ.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 17-go czerwca 1909.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj państwowych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry za darmo. **Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.**

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.
2865 5 10 (Oddział loteryj państwowych).



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA"

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy: / **Ceny jazdy z Krakowa:**

a) z Tryestu do Nowego Jorku:

		I klasy:	II klasy:	III klasy:
Argentyna	24 kwietnia	K 431·40	K 330·10	K 208·80
Alice	8 maja	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Laura	15 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Oceania	22 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Martha Washington	29 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Argentyna	12 czerwca	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Alice	26 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Laura	3 lipca	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80
Oceania	10 „	„ 431·40	„ 330·10	„ 208·80

Ceny zawierają już amerykański podatek.

Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady **obniżają się** powyższe ceny o **K 20·—.**

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janneiro:

Zofia Hohenberg	19 maja	K 881·40	K 655·50	K 138·80
Francesca	30 czerwca	„ 881·40	„ 655·50	„ 138·80
Zofia Hohenberg	4 sierpnia	„ 881·40	„ 655·50	„ 138·80

Cena międzypokładowa Kraków - Rio de Janeiro K 158·80.

Zmiany zastrzega się. 816 18 0

Jeneralna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

GOLDLUST i Sp. **Kraków, ul. Lubicz 7** (naprzeciw dworca kolejowego) **Lwów, ul. Na Błonie 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye.

Biuro spedycyjno - komisowe i Zastępstwo Austryackiego i p. „Lloydu".



FLORYAŃSKA 2 - - - - KRAKÓW
FABRYKA GORSETÓW - FELICYA -
poleca
GORSETY
gotowe i na miarę według ostatniej mody. - - - -
2 FLORYAŃSKA 2
Hotel Drezdeński.
1982 23 0

PENSYONAT „LITHUANIA"

w Krakowie, ul. Studencka l. 2,

poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom 226 38 0

PATENT **Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę.** - - - -

Nowo wynaleziony **pasek rupturowy** o nadzwyczajnej trwałości, bardzo lekki, dla największego wypadku, 15 dkg. wagi o małych wymiarach bez sprężyny lub jakiegokolwiek metalu, nosi się bez bólu, nie uciska i radykalnie usuwa przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą. **Michał Kantorowicz, Podgórze.** 3034 3 3

Do sprzedania

a) **Kamienica dwupiętrowa** przy ul. Kanoniczej (stropy i ściany wewnętrzne mają wartość historyczną i architektyczną);

b) **realność** składająca się z dwóch domów, piętrowego i dwupiętrowego, w Krowodrzy murowanej na lewo od mostu warszawskiego.

Bliższe szczegóły w kancelaryi adw. Dra Wilhelma Dadleza, Karmelicka 38.
Pośrednictwo wykluczone. 2891 3 3



Zastępstwo na Kraków: 2214 14 [illegible]
HENRYK PERLBERGER
ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935.

Każda pani i panna

może środkiem przezemnie samą wypróbowanym osiągnąć w krótkim czasie **pełny, jędrny biust.** Mój wynalazek jest rzetelnym, nieszkodliwym, napewno działającym środkiem, za który daję zupełne poręczenie. Polecenia pań z wysokich sfer, tudzież artystek. Zwracam uwagę, że **tylko ja** znam tajemnicę, a wszelkie inne środki są lichemi naśladownictwami. Przesyłka pod największą dyskrecyą. Do zapytań dołączyć markę za 20 hal na odpowiedź. **Poręczenie na piśmie.**

Zofia Ilick, Ołomuniec 2 (Morawa).
2979 5 5

Samoczynne zaopatrywanie się w wodę



z głęboko położonych źródeł urządza
Największy słowiański zakład
ANT. KUNZ
c. k. dost. dworu
HRANICE - Morawa.
2349 6 24 Prospekty gratis i franko.

SUKNA,

lodeny i modne materye na ubrania poleca
Karol Kocian
skład sukna w **Humpolcu** (Czechy).
Próbki opłacone. Ceny fabryczne. 751 39 0

Po niskich cenach w wielkim wyborze na sezon wiosenny i letni — — poleca

FRANCISZEK MARTIN

w KRAKOWIE, Rynek gł. L. 12.

Kapelusze, Kapturki, Czapki, Rękawiczki, Skarpetki, Pończochy, Buciczki i Bieliznę dla dzieci, jak również całe **wyprawki dla niemowląt.** — W niedziele i święta sklep zamknięty.

Lavn-Tennis

Piłki nożne i gumowe, Krokiety, Kręgle, Hamaki, Leżaki, Stołki ogrodowe, Zabawki, Torby turystyczne.

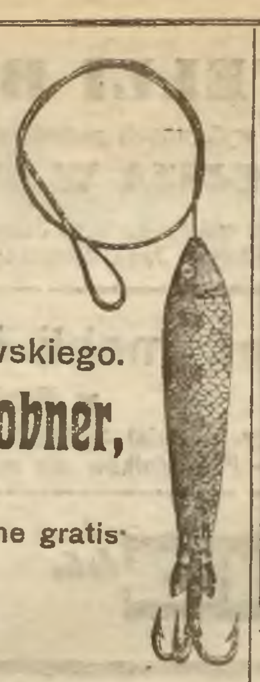
Przybory rybołowcze

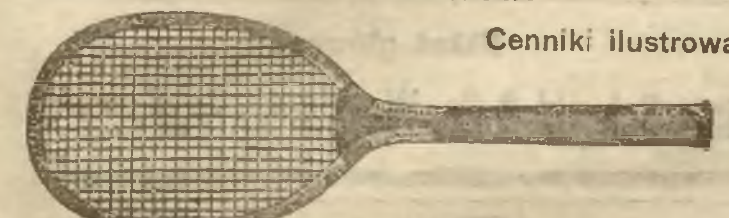
Poradnik rybołowczy Prof. J. Rozwadowskiego.

Magazyn Uniwersalny Roman Drobner,

2812 3 0 **Kraków.**

Cenniki ilustrowane gratis.





WODY MINERALNE

naturalne 2853 6 0

tegorocznego czerpania nadeszły do głównego składu

J. WENTZLA w Krakowie.

Płaszowska Parowa Fabryka

Dachówek i Cegieł

Stow. zarejestrowane z poręką ograniczoną

Biuro: Kraków, ul. św. Gertrudy l. 8

poleca: dachówkę czerwoną, czarną i dymioną, cegły maszynowe, okładzinowe, fasadowe, sklepieniowe i puste po cenach przystępnych.

Zarząd.

Ceniki i próbki wysyła bezpłatnie. 1987 5 12



Pierwsze miejsce pomiędzy wszelkiemi środkami, używanemi do żywienia psów, zajmuje bezsprzecznie

Fattingera mięsny placek dla psów

Wielka wartość tego środka polega

1. na użyciu tylko najlepszych i wyszukanych produktów surowych,
2. na tem, że do wyrabiania placków dla psów używa się tylko takich materyj pożywnych, które dla ustroju psa są potrzebne i korzystne, i
3. na jego łatwej strawności i wielkiej korzyści z niego.

Fattingera mięsny placek dla psów

wyrabia się przeszło od lat 15 w niedościgalnie dobrej jakości. Wiele cesarskich, arcyksiążęcych i książęcych nadw. urzędów myśliwskich, c. k. menażerya w Schönbrunie, zakłady weterynarskie w Wiedniu, Budapeszcie i Pradze, najwięksi poskromiciele zwierząt, kynolodzy itd. **należą od lat do stałych odbiorców.** 2728 2 26

50 kg 23·— K loco fabryka,
5 „ 3·20 „ z opłatą poczt.

Cenniki i broszury o innych środkach paszy dla psów, drobiu królików, bażantów, kuropatw, saren i grubej dziczyzny — przez H. Polsterera (właściciela i współzałożyciela fabryki Fattingera patent. mięsnych placków dla psów i karmu dla drobiu) **Wr.-Neustadt.**

Naśladownictw jako lichych nie przyjmować.

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny", „Słotwinka", „Józefa" i „Karola". Silne szczawy, wapienno magnezyowo-żelaziste. — Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny. — Kąpiele borowinowe. — Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kąpiele rzeczne, elektryczne, słoneczne. — Leczenie radiogenowe. — Zakład hydropatyczny. — Wody mineralne, miejscowe i zagraniczne.

Sezon kąpielowy od 15 maja do października.

W maju i czerwcu są ceny kąpieli i mieszkań w domach skarbowych o 15%, zaś w miesiącu wrześniu o 25% niższe.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

2334 5 8 *C. k. Zarząd zdrojowy.*

Kupujmy tylko wyroby krajowe!

Wyroby lniane

Tkalni mechan. „Krosno" w Krośnie

jakoto: 132 19 0

Płótna domowe ½ bielone z ręcznej przędzy, krośniaki, płótna apretowane na bieliznę różnej cienkości, bielone i apretowane na prześcieradła w jednej szerokości, szare cienkie i grube, krawieckie, drelichy szare, mundurowe i liberyjne, dreliszki na ubrania, ręczniki metrowe i pasowane, ścierki, chusteczki, fartuszki i portyery lniane, obrusy metrowe i t. p.

Do nabycia we wszystkich większych handlach.

Tkalnia podejmuje się wszelkich dostaw w zakres tkactwa wchodzących.

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW, GRODZKA 2.

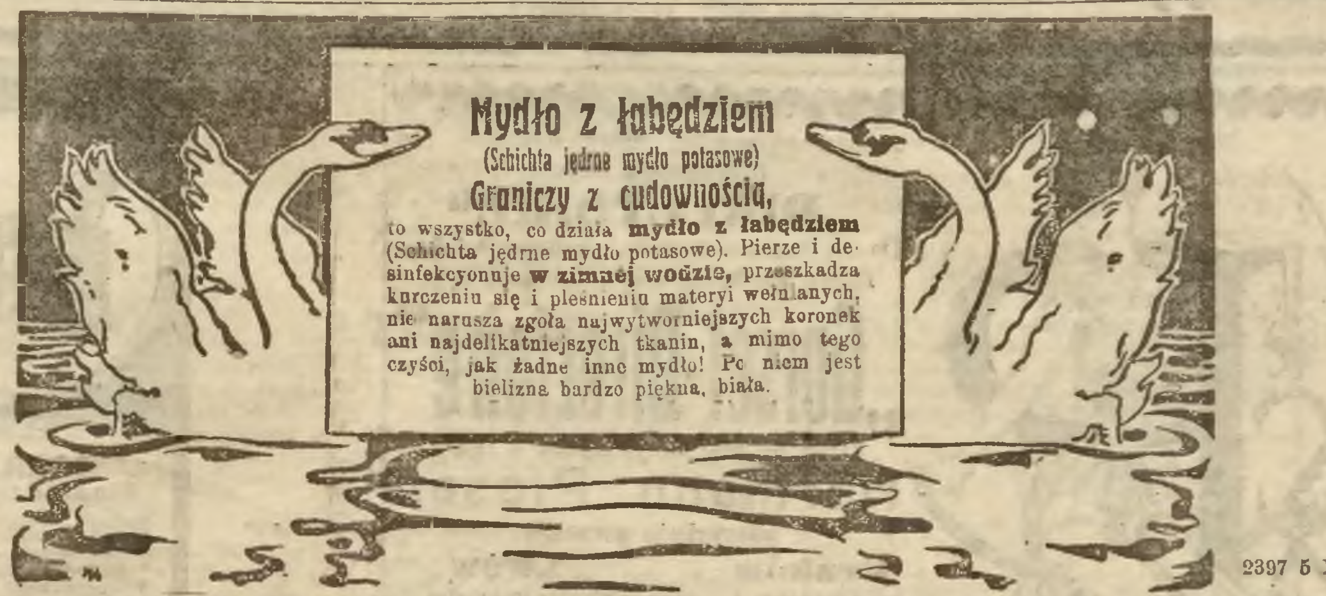
poleca w wielkim wyborze

Gry i zabawki ogrodowe — **Piłki nożne** (Fottbal) — **Piłki gumowe — Rakiety — Krokiety.**

NOWOŚCI: Diabollo — Disbollo — Alla.

Ceny niskie. Towar doborowy.

237 21 0



Mydło z łabędziem

(Schichta jędrne mydło potasowe)

Graniczy z cudownością,

to wszystko, co działa **mydło z łabędziem** (Schichta jędrne mydło potasowe). Pierze i desinfekcyonuje **w zimnej wodzie,** przeszkadza kurczeniu się i pleśnieniu materyi wełnianych, nie narusza zgoła najwytworniejszych koronek ani najdelikatniejszych tkanin, a mimo tego czyści, jak żadne inne mydło! Po niem jest bielizna bardzo piękna, biała.

2397 5 13

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW
Towarzystwa Wzaj. Kredytu w Krakowie i Filii we Lwowie

z dniem 31 grudnia 1908 r.

Aktywa. Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1908 r. Pasywa.

Aktywa		K	h	Pasywa	K	h
Gotówka w kasie		275.172	52	Udziały Członków	2,154.590	75
Weksle Członków		8,013.967	64	Wkładki na książeczki	5,168.421	74
Rachunek bieżący		1,880.273	70	„ „ rachunek bieżący	3,146.205	27
Lokacya kapitałów		841.183	33	Procent od weksli pobrany na rok 1909	82.125	81
Fundusz rezerwowy:				Fundusz rezerwowy	110.932	07
K 100.000 w 4% listach gal. Tow. Kred. ziems. po 91·80	K 91.800·—			Fundusz emerytalny	117.676	45
K 19·000 w 4½% listach Banku hipot. po 99·—	„ 18.810.—			Rezerwa strat	141.562	05
Książeczka własna Nr 14.011	„ 322·07	110.932	07	Zysk	200.015	12
		11,121.529	26		11,121.529	26

Straty. Rachunek zysków i strat za rok 1908. Zysk.

Straty		K	h	Zysk		K	h
Procenta od wkładek na książeczki		209 890	09	Procent od weksli:			
„ „ rachunku bieżącego		70.393	84	Przeniesienie z r. 1907	K 96.718·49		
„ „ weksli reeskontowanych		1.907	53	w roku 1908 pobrano	„ 474.651·80		
Koszta administracyi:					K 571.370·29		
płace, emerytury, druki, czynsz, koszta prawne itp.	73.494·38			Na rachunek r. 1909 odpada	„ 82.125·81		
podatki i należytości	18.111·30	91.605	68	Pozostaje na rachunek roku 1908		489.244	48
Odpis strat		5·971	40	% od rachunku bieżącego		72.632	66
Zysk: przeniesienie z r. 1907	7.932·56			% od funduszu emerytalnego		5.244	76
Zysk za r. 1908	192.082·56	200.015	12	Odzyskane straty		4.729	20
				Pozostałość z zysku za r. 1907		7.932	56
		579.783	66			579.783	66

Przychód. Wyciąg z ksiąg kasowych za rok 1908. Rozchód.

Przychód		K	h	Rozchód		K	h
Saldo gotówki z roku 1907		316.555	55	Udziały zwrócone		160.697	20
Udziały wpłacone w ciągu roku		142.061	75	Zwrot wkładek na książeczki		3,990.841	01
Wkładki na książeczki	K 3,964.333·94			Wypłaty na rachunek bieżący		20,928.372	73
Procent skapitalizowany	„ 196.532·82	4,160.866	76	Weksle Członków		22,927.436	40
Wpłaty na rachunek bieżący		20,880.843	71	Spłata weksli reeskontowanych		1,807.875	—
Weksle spłacone		22,861.932	84	Procent od weksli reeskontowanych		1.907	53
Weksle reeskontowane		1,618.025	—	„ „ wkładek zapłacony	K 13.357·27		
Procenta od weksli pobrane		474.651	80	„ „ wkładek skapitalizowany	„ 196.532·82	209.890	09
„ „ rachunku bieżącego		72.632	66	„ „ rachunku bieżącego		70.393	84
Odzyskane straty		4.729	20	Wypłacona dywidenda za rok 1907		102.246	24
Lokacya funduszu rezerwowego		12.834	18	„ tantiema za rok 1907		39.010	84
Fundusz rezerwowy		9.921	70	Koszta administracyi		73.494	38
„ emerytalny		82.921	21	Zapłacone podatki i należytości		18.111	30
Procenta od funduszu emerytalnego jako zwrot emerytur (§ 17. statutu)		5.244	76	Fundusz rezerwowy		2.856	68
				Lokacya funduszu rezerwowego		19.899	20
				Fundusz emerytalny		5.244	76
				Odpis strat		5.971	40
				Remuneracya urzędników		3·800	—
				Gotówka w kasie		275.172	52
		50,643.221	12			50,643.221	12

DYREKCYA: Kraków, dnia 31 grudnia 1908.

M. Garapich. *Puszkowski.* *I. Głażewski.* KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Naczelnik biura: *W. Kozubowski.* *Dydyński.* *Skrzyński.* *J. Breuer.* *M. Sędzimir.* *K. Bzowski.*

3193

(Przedruku nie opłacamy).



Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 91 20 0

POWOZY

używane, półkryte, wózki resorowe są tanio do nabycia w Pracowni powozów Stan. Sadowińskiego w Podgórzu, Kalwaryjska l. 74, 76. Przyjmuje się zamówienia na nowe pojazdy, również podejmuje się wszelkich reperacyj w zakres tenże wchodzących. Ceny niskie.

3158 3 8

Przed paru miesiącami **otworzoną została** 2040 22 0

Warszawska Pralnia Chemiczna

przy ul. Długiej 6

i filia tegoż **ul. św. Marka 21** róg Floryańskiej.

Przyjmuje do czyszczenia wszystko w zakres jej wchodzące i wykonuje **z całą gorliwością i punktualnością** po cenach **bardzo przystępnych.**

Pl. WW. Świętych 8 w Krakowie 2881 4 0

naprzeciw Magistratu

Wypożyczalnia Książek

J. GUMPLOWICZ

Najobficiej zaopatrzona w nowości we wszystkich głównych językach europejskich. Świeżo uzupełniony dział naukowy.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

HEJ! DO ZAWOI!

Śniegi już zginęły,
Przyleciały ptaki;
O świeżem powietrzu
Myśli jaki — taki.
Nie wiesz gdzie wyjechać?
Dam ci na to radę —
I każdemu powiem:
„Do **Zawoi** jadę"!
Bo ja chcę powietrza
I spokoju użyć!
W Zakopanem kurze —
Modzie musisz służyć!
Tu chodzą w szlafrokach
Mężczyźni, kobiety!
Nigdzie prócz w **Zawoi**
Nie ma tej zalety!
Masz tu Babią Górę
Z trzema wierzchołkami —
Hale — oka — gronie
Z wielu potokami.
Chodzą tu turyści
Licznie jak w jarmarku
Zwiedzać Babią Górę —
Nikt nie złamał karku!
Gdy się drapać nie chcesz
Idziesz w las na grzyby,
Kąpiesz się w potoku
I podziwiasz ryby!
Gdy tu zachorujesz,
Nie rób se nic z tego
Mamy tu w **Zawoi**
Doktora dobrego.
Ten ma i aptekę
A w niej wszystkie leki;
On wyleczy nawet
Wszelakie kaleki!
Droga dawniej kiepska
Dziś już dobrą będzie!
Jest w połowie nowa.
Dalej robią wszędzie.
Chociaż do kolei
Jest kawałek duży,
Brüll omnibusami
Swemi codzień służy.
Mieszkania dostatek
Masz tu miły bracie
U **Brülla,** Fischera
Lub w góralskiej chacie.
Taniej tu niż wszędzie,
Dostaniesz wszystkiego:
Mięsa, mleka, masła,
Pieczywa smacznego.
Gdy ci co zabraknie —
Są u nas jarmarki,
Kupisz tam na suknię,
Konia, kozę, garnki.
Kto jest kawalerem,
Kuchni nie prowadzi —
Czy trefny, koszerny —
Brüll temu zaradzi!
Trzyma dwie kucharki:
Trefną i koszerną;
Każda dla swojego
Wyznania jest wierną
Gdy zechcesz zabawy,
Tańców z panienkami,
Znajdziesz to u **Brülla**
Z dwiema muzykami!
Jednak miły gościu,
Nie rób nam tej wzgardy,
Nie przywoź ze sobą
Herbaty, musztardy —
Kawy, mąki, kaszy,
Żadnych takich rzeczy!
W **Zawoi** dostaniesz,
Nikt to nie zaprzeczy!
Nie płacisz tu taksy,
Ani na kapelę,
Gdy kupiec zarobi
Nie utracisz wiele!
Lepszego letniska
Nie znajdziesz na świecie!
Masz wodę, powietrze,
Góry, lasy przecie!
Prócz mieszkania, wiktu
Nic nie płacisz więcej!
Dlatego **Zawoję**
Radzę najgoręcej!
Kto chce mieć wytchnienie
I spokój prawdziwie —
Niech pisze do **Brülla!**
Poradzi uczciwie! 8085 3 12

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna l. 36, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738,

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, dywaniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p. Ceny konkurencyjne.

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA **FERNET-BRANCA** firmy **FRATELLI BRANCA, MILANO** jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 1006 16 101

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w Krakowie u: Józefa Kuczmierczyka; Zofii Aksmann; Karola Wołkowskiego, A. Hawełki, c. i k. dost. dworu; Józefa Litawskiego; Jana Wentzla; zastępca w Krakowie: **M. Czerwiński**, ul. Straszewskiego 9

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej zarejestrowane z ograniczoną poręką. Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony **Skład mebli i wyrobów tapicerskich w Krakowie, ul. Wiślna L 3.**

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy. 7 72 0

Najlepsze francuskie Bibułki do papierosów **„LE SUBLIME"** **Skład główny:** Jac. Schnabl & Co, Wiedeń, I., Predigerg. 5 2935 2 10

„SZUM" „SZUM" „SZUM"

jedyny, najskuteczniejszy i najtańszy środek do konserwowania włosów, do do wygubienia parpli i i łupieży. Pakiet 25 h. Wszędzie do nabycia. 2661 20 30

Poradnik

dla nerwowo chorych. Katechizm dla neurasteników ułożył dr Gaston Vorberg. **Cena K 1.** Do nabycia w każdej księgarni. **Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.** 2159 15 15

„RIGO" na nagniotki!!

Niezawodna pasta usuwająca najzastarzalsze nagniotki bez boleści **w przeciągu 4 dni.** W razie nie usunięcia tychże płacę 10 K. 3094 4 10 Pudełko za 1 K wystarcza do usunięcia 8 nagniotów. — Na prowincyę wysyłam za zaliczką pudełko 1 K 60 h, 2 pudełka 2 K 60 h. — Do nabycia u

M. ZIEGELMANNA
Kraków, Krakowska 1.

Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 12 21 0
REIM I SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

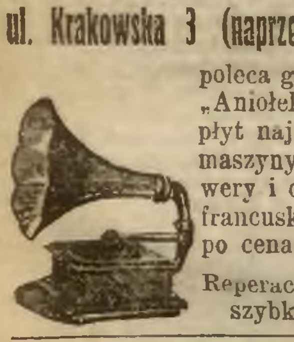
I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 72, Hotel Nordbahn.** Tel. 20107. 111 59 0

R. GLANZBERG w TARNOWIE

155 20 0

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek", wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe, francuskie „Pathefony" po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.

Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

Główne składy w **Krakowie**: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie**: Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach**: Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu**: R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu**: M. Schwarz, apt.; **w Jarosławiu**: J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu**: M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek.; **w Gródku Jag.**: Ign. Hescheles, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

1721 20 20



PSY wszelkich ras

sprzedaje podług najstaranniejszego wyboru z poręczeniem, że nadejdą żywe, i poleca do celów zabawy, parady, czuwania, ochrony i sportu, słynny zakład

FUCHSŮV PSINEC — PRAGA,
KLAMOWKA NR.

Obficie ilustrowany wspaniały katalog z cenami wszelkich gatunków psów i radami co do chowu, pielęgnowania, tresowania ich — opłatnie po otrzymaniu 1 K. Cenniki opłacone za darmo. — Adres telegramów: „Fuchspark Praga", Nr telefonu 3.763. 78 20 0



Hasłem najnowszej mody damskiej jest przylegająca suknia

„DIRECTOIRE"

Do uzyskania w tej sukni skończenie dobrej figury, niezbędnym jest dobrze leżący

„Gorset-Directoire"

który jedynie nabyć można u firmy

Hermann Piesen

specyalista gorsetów.

Kraków	**Lwów**
ul. Grodzka 4.	ul. Jagiellońska 7.

Największy wybór najnowszych modelów paryskich — **C. P.** a la Sirene.

specyalność

Opaska „La Nea" i gorset „Le Neos" **prof. Dra Fr. Glenarda w Paryżu.**

Powołującym się na to ogłoszenie wysyłam gratis i franko mój nowy ilustrowany cennik. 1639 22 26

Ważne dla Pp. Kupców!

Lokal

na handel win i delikatesów w środku miasta do wydzierżawienia lub sprzedaży. Zgłoszenia listowne pod **L. W. 50.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2736 4 8

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE
przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 39 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

POŁĄGA,

stacya leśna, jedyne polsko-litewskie kąpiele na otwartem wschodniem wybrzeżu Bałtyckiem.

Sezon od 15 czerwca do 1 względnie 15 września. Najsilniejszy prąd fali, temperatura m. dochodzi do 24 stopni R. Wybrzeże piaszczyste z wysuniętym w m. półwiorstowej długości pomostem. W domu kąpielowym pokoje od 75—3·50 rubli za dobę, restauracya pierwszorzędna pod nadzorem lekarza (utrzymanie całodzienne 1·75 rb., obiady 95 kop.), czytelnia, bilard, biuro, w niem wykaz mieszkań prywatnych, zakładowych. Pokoje od 30 do 150 rb. za sezon. Teatr stały, orkiestra, reuniony, odczyty, wycieczki łodziami, powozami. — Dojazd przez Prusy do Kłajpedy (Memla) z Królewca do Libawy, skąd powozami, samochodami. — Objaśnienia, wynajem mieszkań do 1 czerwca w Warszawie, Jerozolimskie 25—14, od 1 czerwca w Połądze w Zarządzie uzdrowiska. 2801 6 8

Ostrzeżenie! Przed kupnem, zamawianiem, a szczególnie przed sprzedażą fałszerstw lichych innych wyrobów i naśladownictw moich jedynie prawdziwych, prawnie chronionych przetworów. Podług §§ 23 i 25 ustawy karnej, każdy, kto zamawia, zakupuje, utrzymuje a szczególnie ten, kto sprzedaje, pochodzący nie z mojej fabryki a więc inny a nie mój jedynie prawdziwy z zielonym znakiem ochronnym zakonnicy, prawnie chroniony **Balsam Thierego,** tudzież naśladownictwa mojej jedynie prawdziwej maści centyfoliowej i moje inne przetwory, ten naraża się na ściganie karne surowe, bezwzględne i na karę aż do 4.000 K lub na karę aresztu aż do jednego roku i karę pieniężną do 4000 K. Taksamo przez zamawianie, zakupno lub sprzedaż przez władzę niedozwolonych, mem nazwiskiem opatrzonych surogatów, tylko w celu wyzyskania publiczności w obieg puszczanych.

Aptekarza A. Thierrego 1155 14 20

Balsam

wszędzie znany i wszędzie za dobry uznany.

Bardzo skuteczny przeciw złemu trawieniu i jego objawom, jak **odbijaniu się, zgadze, wzdęciu, zatwardzeniu, tworzeniu się kwasów, uczuciu pełności, kurczom żołądka, brakowi apetytu, nieżytowi itd. Uśmierza kurcze i bole, łagodzi kaszel, usuwa flegmę, czyści.** — Służy także w wielu wypadkach zewnętrznie, czyszcząc rany i kojąc ból. — Wysyła się poczta najmniej 12 flaszek **małych lub 6 wielkich za 5 K, 60 flaszek małych lub 30 wielkich 18 K.**

Uważać na jedynie i wyłącznie do obiegu uprawniony zielony znak ochronny zakonnicy: „**Ich Dien**". **Allein echt.** — Naśladowanie tego znaku i kupno, jakoteż **sprzedaż** innych, prawnie niedozwolonych, a więc do obiegu nieuprawnionych balsamów, ściga się sądownie.

Aptekarz Adolf Thierry, apteka pod „Aniołem Stróżem" w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn.

Aptekarza A. Thierrego
prawdziwa maść centyfoliowa

najniezawodniejszy środek domowy na wrzody, rany, okaleczenia wszelkiego rodzaju i t. d.

Miejsce nabycia: **A. Thierrego** apteka pod Aniołem Stróżem w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. — 2 dawki 3·60 K.

Thierrego balsam żołądkowy wszędzie znany, 12 flaszek 5 K.

kSład prawie w każdej aptece. — Hurtownie w składach aptecznych.



GOERZA	**GOERZA**
binokle tryeder	**Anschütza ciemnie**
najlepsze pryzmowe lornetki do teatru, podróży, na wyścigi, polowanie, dla wojska i marynarzy, jakoteż inne szkła konstrukcyi Galileusza z najlepszą optyką paryską	tudzież inne słynne wyroby. Najnowsze modele nowoczesnych typów ciemni po najniższych cenach na dogodne miesięczne

częściowe spłaty

Zapewniamy, że każdy swój przedmiot wykonania nie odpowiadający przyjmujemy napowrót bez trudności. Na życzenie szczegółowe oferty i fachowe rady. **Bogato ilustrowany katalog ciemni zadarmo opłacony.**

BIAL & FREUND
Wiedeń, VI/25 Mariahilferstrasse 95.

2640 5 0

Wielce Szanowna Gospodyni!

Proszę spróbować

I. jędrnego mydła Munka ze znakiem ochronnym **„Nosorożec"** ze znakiem ochronnym **„Kosa"**

Skutek jedyny! 975 30 50

Szymon Munk, fabryka mydła, **Żywiec.** Rok zał. 1846.



„STEYR"
Pistolety kieszonkowe M. 1909.

Precyzyjny wyrób
Austr. Towarzystwa fabryk broni w Steyr.

Pierwsze w świecie automatyczne łamane pistolety. Dostać można w każdym handlu broni i u każdego rusznikarza. 2197 8 26

Istniejący od lat 30

Zakład pogrzebowy

pod firmą **Al. Szafrański**

w Krakowie, **ul. Mikołajska l. 16, prowadzony będzie nadal** we własnym zarządzie pod ścisłem i rzetelnem kierownictwem.

2934 4 8 **Marcela Szafrańska.**

---

95 19 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH
Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Od 1868 roku w obrocie handlowym:
Bergera lecznicze i hyg. mydła.

PRZESTROGA przed naśladownictwami i przed — — podsuwaniem innych wyrobów — —

Oznaczenia:

Bergera mydło smołowcowe,
Bergera glicerynowe mydło smołowcowe, 2093 3 6
Bergera mydło siarczano-smołowcowe i
Bergera lecznicze i hygieniczne mydła

zostały prawnie zastrzeżone dla naszej firmy z nazwy z dodatkiem „prawdziwe", „oryginalne".

Każdy sprzedający, który zamiast tych jedynie prawdziwych, co do nazwy zastrzeżonych i od 40 lat wypróbowanych mydeł Bergera podsuwa inne wyroby, narusza prawa naszego znaku ochronnego.

Jako znamię prawdziwości mają na sobie nasze mydła znak ochronny tu odbity i podpis firmy.

Wypłacimy każdemu

100 = sto koron

nagrody, jeżeli nam o kupcu podsuwającym obce wyroby doniesie w takiej formie, że będziemy mogli wnieść skargę o naruszenie prawa o znakach ochronnych i doprowadzić do tego, że zostanie ukarany. — Doniesienia należy zgłaszać pod adresem: **OPAWA, G. HELL & COMP.**

Nabyć można w aptekach i tego rodzaju handlach monarchii austr.-węg. i zagranicą.

Przez pracę i pilność każdy może dojść do odpowiednich dochodów bez kapitału i bez fachowych wiadomości. Czynność nadaje się również na zarobek poboczny. Pisemne zapytania pod **„Każdy"** poste restante **Kraków.** 3093 3 3

Warzcie piwo w domu:

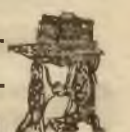
Substancye na 10 litrów piwa 1 K, na 25 litrów 2 K. Przepis warzenia dołącza się. — Suszone jasne **grzybki,** 1 kg. 3 K 50 h. — W miejsce kawy ziarnistej **kawa Sylva,** 5 kg. 5 K. Wysyła za zaliczką TOMASZ CHALOUPKA, Světec u Biliny, Czechy. 3126 2 0

!! Baczność cykliści !!

Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam



za 96 K nowych rowerów styryjsk.



z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3-let. gwar. piśm. Używane rowery męskie i damskie po K 40, 50, 60, 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental" lub „Reithoffer" po 5, 6, 7 K. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtowych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** we własnych warstatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek 20 K. Sprzedaż na raty wykluczona! **Maszyny do szycia „Singera" od 40 K** począwszy. Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie oferty! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń II/2,** Unt. Donaustr. 23/B. **Specyalny katalog darmo.** 2037 9 0

Na raty

2518 5 5

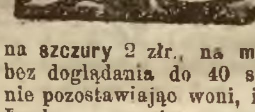
miesięczne lub tygodniowe

począwszy od 2 koron miesięcznie lub i kor. tygodniowo można nabywać wszelkie towary, jakoteż płótna, szyrtyng, dymki, materye na suknie, firanki, dywany, chodniki, portyery, kapy na łóżka, kołdry watowane ubrania męskie i t. d., oraz **kompletne wyprawy ślubne** w handlu pod firmą

A. M. Holzmann

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 17. róg ul. św. Sebastyana

który został przeniesiony z ul. św. Agnieszki L. 3.



Automat. łapki

na szczury 2 złr., na myszy złr. 1·20. Łapią bez doglądania do 40 sztuk przez jednę noc, nie pozostawiając woni, i same się nastawiają. Łapka na szwaby „Eclipse", łapiące przez noc tysiące szwabów i karakonów, złr. 1·20. Wszędzie jak najlep. wyniki. Wysyłka za zaliczką. **J. Schüller, Wiedeń, III., Kreiglergasse Nr 6/7.** Liczne podziękowania i uznania. 98 11 12

Frank. 300.000

złotem można wygrać już dnia

1 czerwca 1909 r.

kupiwszy

Turecki 400 fr. los.

bezwarunkowo losowaniu podlegający, zawsze odsprzedać się dający

6 ciągnień rocznie 6

na które tytułem wygranych przypada razem **3,736.800** franków płatnych złotem **bez potrącenia!**

Najmniejsza wygrana daje już netto 240 franków.

Gotówką **K 192·75** lub tylko na **38** rat miesięcz. po K **6·—.**

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane.

Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo. 3169 2 5

Kantor wymiany
OTTO SPITZ, Wiedeń,
I., Schottenring tylko 26
Ecke Gonzagagasse

Hennolina

roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca

Wiskida R.
-Kraków, Plac Maryacki-
Filia: ul. Sławkowska 1

Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów

Osoba

inteligentna, w średnim wieku, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie wiejskiem i domowem, poszukuje posady gospodyni lub do towarzystwa starszej osoby. **S. A.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 3185 2 3

Ładny dom

parterowy, składający się z trzech pokoi, kuchni, i sieni (położenie na wschód słońca), z odpowiednim podworcem i zaprowadzonym warzywno-owocowym ogródkiem, tuż za rogatką warszawską, na tak zw. Krowodrzy Murowanej pod l. 205, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość na miejscu, tamże. 3123 2 10

Restauracya posiadająca konsens z prawem wyszynku i podawania śniadań, obiadów i kolacyi, z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 3162 3 3

Buchaltera

zdolnego, z dłuższą praktyką, na całodniowe zajęcie poszukuje firma **Porębski & Zimler, Rynek gł. 8.** 3174 2 3

Rabka

Pensyonat Jadwigi Studzińskiej w pobliżu zakładu w dobrem położenia z ślicznym widokiem, pokoje wygodne i słoneczne, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się i na obiady. — Ceny w czerwcu zniżone. 3127 2 2

Młody człowiek poszukuje lekcyi lub biurowego zajęcia. — Przygotowuje z matematyki i fizyki do matury i egzaminów wydziałowych, zna stenografię polską, której też uczy. **E. Jakubiczka,** Dom akademicki, u portyera. 3139

Praktykant

z ukończoną 3-cią klasą gimnazyalną, mający rodziców w Krakowie, znajdzie umieszczenie zaraz w większem przedsiębiorstwie handlowem.

Zgłoszenia pod **75 L.** poste restante **Kraków.** 3142 2 2

Kamienica

piętrowa, nowo zbudowana, o 18 ubikacyach, wolna od podatków, dobrze się rentująca, blizko plant w Podgórzu, jest na dogodnych warunkach do sprzedania. Gotówki potrzeba około 16.000 koron. Bliż. wyjaśn. udzieli J. Krawczyk, ul. Dolnych Młynów l. 10, p. Kraków. Pośrednictwo wykluczone. 2925 3 3

Zapewniony byt!

Do odstąpienia hurtowny interes. Potrzebny kapitał 8.000 kor. Obrót miesięczny do 4.000 kor. — Bliższe szczegóły poda **„Informator",** ul. Wiślna 2, Kraków. 3137 3 3

Fortepian

króciutki, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania u stroiciela J. Stopki, Kraków, ul. Długa l. 7, III p. 3112

Dorożki

do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Filipa 18. 3138 2 2

Pianino

czarno w dobrym stanie jest za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość pod **W. P.** poste restante **Oświęcim** miasto. 3224 1 2

Buchalter

samodzielny potrzebny do większej firmy handlowej. — Zgłoszenia do 28 b. m. pod **A. B.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3232 1 3

Handel

towarów korzennych, dobrze prosperujący, jest do sprzedania z powodu stosunków familijnych. Wiadomość u J. Holzera, Kraków, Zwierzyniecka 8, parter. 3182 2 3

Zdolnego korespondenta

polsko-francuskiego, lub pannę z praktyką, przyjmie zaraz wielka fabryka.

Dokładnie zgłoszenia z podaniem wysokości żądanej płacy i dołączeniem fotografii pod **„Dauernde Stellung 2000"** bahnpostlagernd **Olmütz.** 3055 3 3

Młodszego magistra

poszukuje od czerwca albo lipca apteka odwodowa w Rzeszowie. 3061 4 5

W Zatorze

jest do sprzedania lub wydzierżawienia dom pod l. 84 przy ruchliwej ulicy Wadowskiej, w którym znajduje się koncesyonowany wyszynk wraz z restauracyą i masarnią. Bliższej wiadomości udzieli Fani Ickowitz w Zatorze. 3086 3 3

Potrzebna kobieta

któraby przyjęła dziecko do karmienia. Floryańska 44, I piętro. 3228 1 3

W Rabce

do sprzedania willa, składająca się z 4 pokoi, kuchni, suteren i 2 piwnic, blisko rynku, obok gościńca do Zaborni. Bliższa wiadomość w restauracyi p. Węca vis-à-vis przystanku kolejowego w Rabce. 3216 1 2

Do sprzedania

restauracya i wyszynk po przystępnych cenach. Przemyśl, Rynek 6. 3217

Rządca ekonomiczny

z 25-letnią praktyką, będąc 10 lat na posadzie, obecnie 5 lat, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady od 1 lipca b. r. na ordynaryę. **A. N., Boguchwała.** 3210 1 3

-- KRYNICA --

Willa Karolówka

położona obok łazienek, z widokiem na park zakładowy, poleca pokoje w pierwszym i trzecim sezonie o 30% taniej. Hotel pension. Restauracya i cukiernia renomowana w miejscu.

3223 1 6 **Zarząd.**

Poszukuje się lokalu

odpowiedniego w Krakowie, celem założenia handlu delikatesów lub korzennego. Zapłacę także odstępne. Adres: Biuro dzien. Fett, Dębica. 3192 2 2

Wolna posada.

Urzędnik z długoletnią praktyką w czynnościach kantoru wymiany, uzdolniony do samodzielnego prowadzenia kasy, mogący złożyć kaucyę, znajdzie natychmiastowe umieszczenie.

Własnoręczne oferty z podaniem curriculum vitae, dotychczasowej praktyki, wysokości żądanego wynagrodzenia, tudzież referencyi należy adresować **Dom bankowy August Raczyński, Kraków, osobiste.**

Oferty osób, które nie posiadają odpowiedniej kwalifikacyi, pozostaną bez odpowiedzi. 3184 2 0

Kupię lub wynajmę

dom parterowy

w Krakowie lub Podgórzu na warsztat z motorem elektrycznym.

Za pośrednictwo wynagrodzę.

Zgłoszenia pod R. Z. przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Sławkowska 2. 3181 1 8

Poszukuję dzierżawy

do 50 morgów w bliskości Podgórza. Zgłoszenia: Podgórze, ul. Lwowska 38, stróż. 3225 1 2

Kancelarya Dra Franciszka Mussila

Kraków, Karmelicka 15, I p.

1) ma do ulokowania na hipoteki realności K 25.000 i K 10.000.

2) na sprzedaż kilka kamienic.

3229 1 8

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

podaje do wiadomości P. T. Członków, że wypłaca od udziałów złożonych — ponad przyznaną już 4% zaliczkę na dywidendę — jeszcze

1% superdywidendy za rok 1908

w Kasie Towarzystwa w Krakowie, lub Filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki udziałowej.

(Przedruku nie opłacamy). 3194 1 3

Pożyczki pieniężne

w każdej wysokości dla każdego na 4 do 6% na skrypt dłużny z poręczycielami lub **bez poręczycieli,** spłacalne ratami miesięcznemi w ciągu 1—10 lat. **Pożyczki na realności** po 3½% na 30—60 lat, w najwyższych kwotach. Większe transakcye finansowe. Spiesznie i dyskretnie załatwia **Administration des Börsen-Courier, Budapest,** VIII., Josefsring 33.

Pożądana marka na odpowiedź i korespondencya niemiecka. 3222 1 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.